

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ówierócznie 9 K	rocznie 28 K	ówierócznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, komisarzowi budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicyi, inżynierowi Mieczysławowi z Dobrut - Dobruckiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu inżynierowi Maurycemu Infeldowi w Bochni; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności komisarzowi budownictwa galicyjskiego Wydziału krajowego inżynierowi Konradowi Jankowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, oficyalom podatkowym Kazimierzowi Korsice i Julianowi Zarębie, w krajowej dyrekcji skarbu dla Galicyi.

Szef Rządu krajowego dla Bośni i Hercegowiny zamianował geometrą ewidencyjnego Józefa Strumińskiego w Bos. Petrovac starszym geometrą ewidencyjnym w dziewiątej klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 grudnia 1917.

DELEGACYE.

Exposé P. Ministra wojny w Delegacyi węgierskiej.

W Delegacyi węgierskiej P. Minister wojny Stöger-Steiner dał wyczerpujące exposé o wszystkich sprawach swego działu.

Wspomniał przede wszystkim o poległych bohaterach i przesłał pozdrowienie armiom stojącym w polu.

P. Minister wskazał następnie na braki, jakie na początku wojny okazały się w uzbrojeniu naszej armii, zwłaszcza w porównaniu ze sąsiedziemi. Dotyczy to szczególnie artylerji. Po drugiej rosyjskiej ofensywie rozpoczęła się miarowa praca i pokonano przesilenie.

W mowie swej wskazuje P. Minister dalej, że ogólna liczba zwolnionych dziś ze służby wojskowej zdolnych do broni wynosi jeszcze ciągle 1½ miliona ludzi. Mowa z uznaniem wyraża się o wierności i obywatelkości oficerów tak czynnych jak i rezerwowych, o pełnej poświęceniu czynności personalu sanitarnego, o ochotniczej służbie sanitarnej i wylczyli zarządzenia zmierzające do zwalczania zarazy wojennej i chorób zaraźliwych, stwierdził przy tem, że wszystkie zarazy wojenne są zwalczane.

P. Minister wskazał dalej na pełną poświęcenia działalność duszpasterzy wszystkich wyznań i podkreślił znaczenie opieki nad inwalidami. Omawiał następnie zarządzenia wydane w sprawie używania i zatrudniania jeńców wojennych, których liczba wynosi dziś 10 000 oficerów i jeden i trzy ćwierci miliona żołnierzy.

Omawia dalej akcyę zmierzającą do popierania naszych jeńców wojennych, wspomina o nadzwyczajnych zasługach przemysłu i rolnictwa w czasie wojny podnosząc chlubnie pracę robotników.

Co się tyczy demobilizacyi, oświadczył P. Minister, że interesy wojskowe będą musiały ustąpić na drugi plan, aby uczynić zadość potrzebom gospodarczym, mianowicie

odbudowie gospodarstwa na wszystkich polach dla podniesienia produkcji i siły podatkowej.

P. Minister zapowiada szereg zarządzeń zmierzających do poprawy bytu materialnego żołnierzy i oficerów. Nowa ustawa o zapotrzebowaniu wojskowym jest gotowa i będzie zastosowana do wszystkich wypadków od początku wojny. P. Minister omawia następnie poprawę niedostatecznych dotychczas płac żołnierzy, sprawę polepszenia bytu podoficerów dłużej służących, tudzież płac innych żołnierzy.

P. Minister zakończył swą mowę stwierdzeniem, że dzięki czynom sławnej armii i marynarki jakoteż dzięki ofiarom ludności, stoi my dziś na wszystkich frontach na terenie nieprzyjacielskim.

P. Minister wspomina o sprzymierzeniach i podkreśla konieczność dalszego wtrwania aż do osiągnięcia zamierzonego celu. Zadaniem armii jest ustrzedz nas przed szkodą, zadaniem P. Ministra jest utrzymanie armii jako zdolnego ostrego instrumentu. By spełnić to zadanie musi P. Minister oprzeć się na wszystkich warstwach ludności. P. Minister jest przekonany, że wszystkie czynniki i nadal w cierpliwej, systematycznej pracy dążyć będą zgodnie do tego wzniesionego celu, jakim jest utrzymanie wielkości i siły naszej potężnej Monarchji.

Wywody P. Ministra przyjęli delegaci oklaskami i okrzykami Eljen!

Następnie szereg delegatów zwrócił się do P. Ministra z zapytaniami, między innymi członek Izby magnatów Chorin ze względu na mowy wygłoszone w austriackiej Izbie poselskiej zmierzające do zmniejszenia drażliwości i ofiarności wojsk węgierskich w sposób tendencyjny, domagał się od P. Ministra wyjaśnień, w jakim stosunku pozostaje rekrutacja armii na Węgrzech do rekrutacyi armii w Austrii, w jakim stosunku stoją straty w ludziach do strat w Austrii, jaki jest stosunek rannych i wziętych do niewoli.

P. Minister wojny oświadczył, że udzieli delegatowi Chorinowi odpowiedzi dopiero po otrzymaniu szczegółowych dat, obecnie już może atoli stwierdzić, że przytoczone przez p. Jerzabka daty nie polegają na źródłach oficjalnych danych temu posłowi przez zarząd wojskowy. Dziś może P. Minister oświadczyć, że liczba żołnierzy z krajów węgierskich jest względnie większa od liczby żołnierzy w Austrii, czego przyczyną jest

naturalnie korzystniejsza fizyczna zdolność ludzi pobranych głównie z rolniczej ludności na Węgrzech i w Chorwacyi.

Następne posiedzenie 17 b. m. o godzinie 4 po południu.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Drugie czytanie przedłożenia budżetowego.

W dalszym ciągu dyskusji nad przedłożeniem ugodowym oświadcza p. Tusar, że niema stronnictwa czeskiego, któreby nie pragnęło państwa czeskiego i to w połączeniu ze szczebem słowackim. Czesi pragną tego, o czem mówił Najj. Pan w Najwyż. Mowie Tronowej, a mianowicie być panami w swym domu. Pragniemy, by z tego staro państwa stworzone zostało nowe państwo związkowe o wolnych narodach.

P. Minister skarbu br. Wimmer podnosi nadzwyczajne zasługi, jakie w czasie wojny położył Bank austro-węgierski, zwłaszcza w kierunku zorganizowania całej służby płacenia za wojsko. Odpowiadając na wywody niektórych mowców, odpiara P. Minister przesadne krytyki co do działalności Banku i kończy ponownym apelem pod adresem posłów, by współdziałali w propagandzie za pożyczką wojenną, ponieważ subskrypcya pożyczki wojennej jest jednym z głównych środków zwalczania wzmożonej ilości banknotów.

P. Łukasiewicz oświadcza, że choć bardzo pożądaną jest wspólność obszaru gospodarczego w przyszłości, to przecież trzeba Węgrom zrobić zarzut, że nie przetrwali próby przyjaźni. Jako przykłady przytocza mowca sprawę aprowizacyi, sposób traktowania uchodźców, który nazywa nieludzkim, postępowanie wojsk węgierskich wobec ludności w Galicyi i na Bukowinie, stanowisko Węgier wobec wynagrodzeń wojennych, przyczem omawia położenie Ukraińców na Węgrzech, gdzie ucisk w czasie wojny wzrósł jeszcze bardziej.

P. Prezydent Ministrów dr. Seidler odpowiadając na pytania postawione w czasie dyskusji, oświadcza, że nie istnieje umowa z rządem węgierskim co do terminu, w którym cła na zboże znowu mają wejść

21) Anna Neumannowa.

Szcześliwa.

CZEŚĆ DRUGA.

Z pamiętnika młodej mężatki.

(Ciąg dalszy).

W domu na wsi wszystko zastałam zmienione; mój brat objął zarząd majątku, ale w trudnych jest warunkach, bo ożenił się z osobą zamiłowaną w zbytkach, nie pojmującą obowiązków wiejskiej gospodyni; całe nasz staroświecki dwór przeistoczony; dawne meble i sprzęty wyrzucone, zastąpione nowymi gracikami, fraszkami, figurkami; stara służba wydalona; wszystko ma charakter jakiś inny, wielkopański, ale nie nasz staropolski. Mama biedna zapłakuje się po kątach; babcia chodzi z zacisniętymi ustami i stara się utrzymać powagę swej władzy wobec nowej służby. Nawet faworyty mego ojca i moje ukochane pieski, wygnane zostały na folwark. Jedna tylko stara klucznica Szafarska krząta się jeszcze, jak dawniej i lamentuje nad nowym porządkiem.

— Oj! poszło nasze szczęście — powtaża mi ciągle — odeszło za tobą paniusiu złota; starszy pan umarł ze zgrzyoty, taj pani starsza ino nie widać na śmierć się zagryzie, wszystko idzie na marne i nie dziwota, z taką nową modą.

Długo i szeroko rozwodzi się zawsze babina nad gospodarskimi grzechami mojej bratowej.

Zmiarkowawszy jednak, że niechętnie słucham plotek, wypytuje mnie o Wiedeń:

— Bo to ja słyszała, że wy tam paniusiu u samego Cesarza na balu byli. A nie mówiła ja zawždy, że nasza panusia będzie królowa! A możeby tam wy i dla Szafarskiej jakie miejsce przy cesarskim Dworze należało. Taż tam chmara służby być musi i szafarek i zarządczyni.

Uśmiełam się szerze z naiwności starej babiny, ale musiałam jej obiecać, że się dowiem o miejsce szafarki, za co i ja i Zygmus otrzymaliśmy sporą ilość całusów i uścisków.

Cóż dziwnego jednak, że Szafarsia marzy o Wiedniu, jeśli moje kuzynki i koleżanki uważają także moją bytność na balu Dworskim za szczyt szczęścia i z zazdrością powtarzają:

— Jakaś ty szczęśliwa Halko! Gdybyż wiedziały, jak wygląda z bliska to moje błyszczące szczęście!

W przejeździe przez Kraków spotkałam na dworcu Witolda. Powrócił ze swej podróży i osiedla się w Krakowie, dokąd sprowadza matkę. Oboje byliśmy zmieszani spotkaniem i zaczęliśmy rozmowę strasznie banalną. Dopiero przy pożegnaniu Witold uścisnął silnie rękę moją i szepnął:

— Nie wolno mi żądać szczęścia, nie wolno myśleć o niem; niech panią Bóg prowadzi; bądź zdrowa!

Nie wiem co zaszło podczas nieobecności mojej, czy może plotki Kamili tak źle usposobiły Karola względem mnie i biednego Zygmunia, czy może kto mu doniósł o mojem spotkaniu z Witoldem, doś, że jest po prostu niemożliwy, względem mnie szorstki i opryskliwy; względem Zygmunia tyran prawdziwy. Za najmniejsze przewinienie karze go niemiłosiernie i znęca się nad nim, zapominając, że dziecko ma dopiero 3 lata. Zygmus drży cały, gdy usłyszy głos ojca, a ta obawa i niechęć z jednej strony, a surowość z drugiej, rosną z dniem każdym. Często muszę stawać w obronie Zygmunia, choć to nie pedagogicznie i choć spada na mnie potem cały grad słów obelżywych i gromów, że chłopca wychowuję na niedołęgę, że to pieszczochoch, mamin synek i t. p. Zygmus zaś pyta mnie często: — „Mamusiu, dlaczego tatuś nie kocha Zygmunia“ — a ja nie wiem sama, co mam odpowiadać. Możeby powinna stanowczo i szczerze rozmó-

wić się z Karolem; powiedzieć mu, że te posądzenia są niekczemnem kłamstwem. Ale czy uwierzy, szczególnie, jeśli opowiem szczerze o wszystkim. Nie! niemam odwagi, nie mogę... naraziłabym Witolda na pojedynek może, a siebie nie uratuję.

Kamila jest także bardzo ni-sprawiedliwa i ostra dla Zygmunia. Przychodzi też czasem do scen nadzwyczaj przykrych, bo Zygmus jej nie cierpi i dokuca jak może.

W tych dniach wyszłam na godzinke bez Zygmunia; wracając usłyszałam już na schodach krzyk i płacz żałosny. Wbiegłszy do pokoju zastałam dziecko wijące się na podłodze a nad niem Kamilę mocno zaczerwienioną z trzcina i całą garścią jasnych włosów w ręce. Długo pracować musiałam zanim uspokoiłam rzucającą się jakby w konwulsjach dziecinę. Perswadowałam Kamili, że jakiegokolwiek byłyby winy Zygmunia, kara była nadto surowa dla tak nerwowego dziecka, ale czy zdołam od scen podobnych uchronić go w przyszłości, czy nie wpłyną one ujemnie na jego charakter, czy nie zasieją goryczy nienawiści w tem serduszkum młodem, które jak kwiat w serdecznem ciepłe rozwinąć się powinno!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w życie, może się to stać dopiero wtedy, gdy zapotrzebowanie będzie zupełnie zabezpieczone. P. Prezydent Ministrów prosi imieniem komisji o przyjęcie przedłożenia stwierdzającego ponownie, że przy definitywnem zatwierdzeniu umowy parlament za wszelką cenę będzie miał możność przyjęcia lub odrzucenia umowy. Odnośnie do zapytania pp. Stan-ka i Koroszeza oświadczył dr. Seidler, że takie samo pytanie przedstawione zostało także i w Delegacjach, gdzie też będzie bliżej omawiane.

P. Stapiński rozpoczyna swą mowę w języku polskim a przemawiając następnie w języku niemieckim wskazuje na wielką ilość telegramów, jakie w ostatnim czasie nadchodzą z Galicji do posłów z żalami na sposób przeprowadzania rekwiizycji. Chłopom w Galicji zabiera się wszystko. W Galicji przeszło 1,000.000 ha jest nieuprawionych, zwłaszcza wielkiej własności, przez co wielka część żniw tegorocznych z góry przepadła.

Przedewszystkiem użalają się rolnicy w Galicji na sposób, w jaki traktowane są prośby o zwolnienie. Rolnicy w Galicji muszą domagać się, by im przyznano należytą ilość rąk do pracy. Mowca przedstawia następstwa tegorocznych złych żniw w Galicji, co spowodowało, że nie tylko w miastach lecz także i po wsiach panuje głód. Trudno z tem pogodzić zbyt wielkie żądania co do dostarczenia zboża. Nie można też żądać od Galicji zachodniej, która już w normalnych czasach jedną trzecią swego zapotrzebowania pokrywała z zewnątrz, by obecnie dostarczała środków żywności. Mowca domaga się podwyższenia cen maksymalnych za zboże i oświadcza, że nie tylko na Węgrzech, lecz także i w krajach okupowanych płaci się wyższe ceny za zboże niż w Austrii. Domaga się zarządzeń przeciw handlowi zamien-nemu, przeznaczenia odpowiedniej ilości nafty dla robotników.

Gdy w Galicji panuje głód, na Wę-grzech jest moc środków żywności. Trzeba je brać tam, gdzie są. Włóścianie galicyjscy domagają się, by Rząd szukał tam, gdzie można jeszcze coś znaleźć. Także i cierpli-wość rolników w Galicji ma swoje granice. Jeżeli Rząd przy rekwiizycjach będzie nadal tak postępować, jak dotychczas, to rolnicy sami będą się bronili.

Po przemowie p. Golda, p. Conti oświadcza, że ze względu na stanowisko Niemców wobec żądań autonomicznych Wło-chów, stronnictwo jego musi przedłożenie odrzucić.

Przemawiali jeszcze pp. Pachter i Hruban, poczem dyskusję zamknięto i wy-brano mowców generalnych.

Przemawiali następnie mowcy generalni pp. Heilingera i Tobolka.

Mowca generalny Herlinger stawia rezolucję, w której się domaga, aby nadwyż-ki środków żywności na Węgrzech przyzna-no Austrii, by kwota na głowę ustanowiona

została na Węgrzech w równej wysokości, jak w Austrii i by stworzono wspólną wła-dzę żywnościową z daleko idącym pełnomoc-nictwem.

Nowe sukcesy we Włoszech.

Ponieważ głosowanie naznaczone na go-dziny 6, przeto Prezydent zapowiada przerwę posiedzenia, wprzód jednak odczytuje pismo, jakie otrzymał:

Naczelną komenda armii podaje do wia-domości:

„Po 4-tygodniowych ciężkich walkach w górach, w ciągu których zabrano nieprzy-jacielowi w listopadzie przeszło 11.000 oficer-ów i żołnierzy i zdobyto bogaty łup wojen-ny, grupa wojsk bar. Conrada mimo ostrej zimy, panującej w górach i mimo zaciętego oporu nieprzyjaciół, podjęła znowu ofensywę na płaskowyżu Siedmiu Gmin.

Po gruntownym przygotowaniu dywizye XI. armii w dniu 4 grudnia ruszyły do ataku na potężne góry Meletta i mimo rozpa-czliwej obrony zdobyły Monte Badelette, Monte Pondarecarp, Monte Niela i Monte Meletta.

Dziś przed południem zabrano nieprzy-jacielowi Monte Zomę. Walka toczy się dalej. Wczoraj i dziś wzięto do niewoli prze-szło 9000 ludzi, między tymi 2 brygadierów, zabrano przeszło 40 dział, wiele karabinów maszynowych, miotaczy min, miotaczy grana-tów i innego materiału wojennego. Co wa-żniejsza, nasze straty dzięki wybitnemu współdziałaniu artylerji, są małe.

Arz, generał piechoty.

Izba przyjęła oklaskami oświadczenie Prezydenta, który dodał, że to, co na wscho-dzie osiągnięto dzięki zamętom i rozkładowi w obozie nieprzyjacielskim, to na południu osiągnie ostry miecz, mianowicie gotowość nieprzyjaciela do pokoju. Spodziewać się na-leży, że także i na zachodzie pojawi się go-towość pokojowa.

Prezydent kończy przemówienie okrzy-kiem na cześć Monarchy, który Izba po-wtarza.

Dalszy ciąg obrad.

Następnie po przerwie, po przemówieniu sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie przedłożenia przy-jęto w 2 i 3 czytaniu.

Przy par. 1 ustawy w sprawie prowizorycznego uregulowania wzajemnego stosun-ku handlowego między Austrią i Węgrami par. 1 przyjęto w imiennym głosowaniu 188 głosami przeciw 166.

Proponowane przez komisję rezolucje przyjęto, wniosek mniejszości p. Anger-manna odrzucono, rezolucję p. Heilingera uchwalono; rezolucje postawione w ciągu dyskusji przydzielono komisji ugodowej.

Następnie przemawiał P. Minister rol-nictwa bar. Sylva-Tarouca, poczem od-czytano wnioski i interpelacje.

Prezes zwraca uwagę Izby że jest je-szcze kilka nagłych spraw do uchwalenia w tym roku, jak n. p. rozdział kwoty mię-dzy Austrią i Węgrami, dlatego najprawdo-podobniej odbędą się jeszcze 2 posiedzenia w tym roku.

Zapytanie do PP. Ministrów.

Na wczorajszym posiedzeniu pp. Schürfl, Langenhana i tow. wnieśli za-pytanie do PP. Prezydenta Ministrów i P. Mi-nistra obrony krajowej w sprawie zachowa-nia się Czechów w obecnej wojnie.

Zapytanie podpisane przez 90 niemiec-kich posłów narodowych obejmuje 640 stron druku maszynowego i zawiera cały dotyczący materiał.

Termin następnego posiedzenia zostanie podany do wiadomości posłów w drodze pi-semnej.

Z Koła Polskiego.

Wczoraj o godzinie 3 po południu od-było się posiedzenie celem dalszych narad, jakie stanowisko mają zająć polscy członko-wie Delegacji.

Przed porządkiem dziennym przewod-niczający Daszyński odczytał pismo pos. Sta-pińskiego, który ze względu na potrzebę zjednoczenia wszystkich sił dla wywalczenia państwową niepodległości Polski, zgłosił wstąpienie do Koła w swoim imieniu, oraz w imieniu posłów Kubika, Łyszczarza i Ma-deji. Przewodniczący poddał ten list pod rozstrzygnięcie Koła.

Pos. Kędzior zaproponował, aby od-być specjalne posiedzenie, by poszczególne grupy mogły przeprowadzić dyskusję w tej sprawie. Uchwalono jednak tylko 10 minu-tową przerwę, poczem przewodniczący po-szczególnych grup oświadczyli się za przy-jęciem grupy Stapińskiego do Koła.

Wniosek Kędziora odrzucono 26 gło-sami przeciw 8.

W czasie dyskusji nad tym wnioskiem pos. Lasocki domagał się, aby co do przy-jęcia czekać na wynik obrad komisji, która zbadałaby zarzuty przeciw Stapińskiemu z racji jego działalności poselskiej. Nadto do-magał się odrębnego głosowania co do przy-jęcia pos. Kubika, Łyszczarza i Madeji. Za wnioskiem p. Lasockiego, głosowali Kędzior, Średniawski i Angerman. Ogółem wniosek o przyjęcie grupy Stapińskiego uchwalono 36 głosami przeciw 2. Przeciw głosowali posłowie Lasocki i Angerman.

Na posiedzeniu było ogółem 53 posłów, z tego wynika, że wielu posłów zupełnie nie głosowało.

Następnie zaproszono na salę pos. Sta-pińskiego i posłów jego grupy. Przewodni-czący Daszyński w słowach bardzo serdecz-nych powitał posła Stapińskiego i podkre-

ślił, że teraz dopiero Koło Polskie obejmuje wszystkie stronnictwa.

P. Stapiński w dłuższej przemowie podziękował za to przywitanie, zapewniał, że będzie dążył solidarnie z innymi członkami Koła Polskiego do wspólnego celu, wreszcie zaznaczył, że jakkolwiek przez dłuższy czas był poza Kołem, to jednak nigdy nie wystę-pował przeciw Kołu.

Z kolei przystąpiono do dalszej dysku-sji w sprawie delegacji.

Pos. Dębski przedstawił konieczność trwania przy uchwale z 28 maja. Krytyko-wał on stanowisko Austrii w czasie wojny wobec sprawy Polski i Galicji, omówił szcze-gółowo exposé hr. Czernina i postawił wnio-sek polecający delegatowi polskiemu, aby trzy-mali się ściśle uchwał z 28 maja i aby gło-sowali przeciw budżetowi Ministerstw spraw zagranicznych i wojny.

Pos. Marek uznał również konieczność silnego trwania przy uchwale z 28 maja, ale dowodził, że wobec zbliżających się rokowań pokojowych należy się liczyć z faktem, że mogą zajść różne momenty, które wywołać mogą inne rozwiązania sprawy polskiej. Wobec tego proponuje, aby delegatowi pol-skim pozostawić zupełnie swobodną rękę.

Podobne stanowisko zajął pos. Dia-mand, który zaznaczył między innymi, że uchwała z 28 maja w niektórych punktach prześcignięta została przez bieg wypadków. Dziś naprzykład Rząd austriacki oświadcza, że Polsce pozostawia swobodę, celem zawie-rania sojuszu, rezolucja zaś z 28 maja ograni-cza tę swobodę. Mowca sprzeciwił się wni-owskiemu posła Dębskiego a także pos. Mora-czewskiego.

Pos. Reger zwrócił się z apelem, by polscy delegaci nie zapominali o Śląsku tam bardziej, że lud śląski na swych zgromadze-niach wypowiedział niedwuznacznie swoje udreki i swoje nadzieje.

Pos. Tertil oświadczył się za przy-jęciem do wiadomości sprawozdań przewo-dniczącego jakoteż wniosku delegatów z 3 gru-dnia, oraz aby delegatowi polskiemu pozosta-wić zupełnie wolną rękę. Mowca podniósł, że jedynie tylko Austrii ma interes utwo-rzenia niezawisłej Polski i dlatego Austrię należy popierać.

W głosowaniu upadły wnioski pp. Mo-raczewskiego i Dębskiego, natomiast przy-jęto wniosek pos. Tertila.

Komisja gosp. miejska Koła Polskiego obradowała wczoraj przed południem pod przewodnictwem pos. Stesłowicza. Prze-wodniczący zdał sprawę z konferencji Koła z Rządem za czas od ostatniego posiedzenia, a mianowicie w sprawie świadczeń wojen-nych, tudzież w sprawie technicznej odbudo-wy kraju, oraz odbudowy przemysłu i rękod-zieła, ponadto z konferencji z P. Ministrem Galicji JE. Twardowskim, oraz reprezentantem Ministerstwa handlu w sprawie rozdziału skóry. Ze względu na to, że Ministerstwo w

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Diana popatrzyła na niego z rodzajem rozpaczliwej serdeczności; a on zrozumiał inaczej ten wyrzut w jej spojrzeniu.

— Pani ma żal do mnie, że nie poz-walam czuwać nad moją matką? Dzisiaj do-prawdy byłoby to nierozsądnie: musi pani wypocząć! Zresztą, gdybym był zatrwożony, sam był bym przy niej pozostał; uspokoiła się po morfinie a teraz śpi, niech pani uczy-ni to samo! Proszę o to! Jutro, gdy pani będzie lepiej, zaniosę do pani jedną wiel-ką prośbę; odwołam się do poświęcenia pani.

— Jutro?... Czemż nie dziś? — rze-kła zaniepokojona.

— Bo dziś wieczór jest cichy i łago-dny i nie nie powinno zmać tego cudow-nego spokoju!... Jutro będzie czas na cier-pienie.

I wzięwszy ją za rękę, pociągnął ją ku otwartemu oknu.

— Niech pani patrzy, jak to niebo za-siane gwiazdami i jak łagodnie blaski pa-dają na drzewa w parku! Przypomni sobie pani czasami ten obraz uroczy? Bardzo czę-sto, wieczorami, czy nasze o tej samej go-dzinie lubowały się tym widokiem!...

I pochylając się nieco przez okno, spoj-rzał na balkon pokoju Diany.

— Tak blisko jedno drugiego — sze-pnął — a jednakże tak daleko!... A prze-cież, będzie jeszcze dalej!...

I nagle, bez przygotowania:

— Kiedy pani nas opuszcza? — spytał.

Wstrząsnęła się boleśnie. A więc on wiedział! Od pewnej chwili wszystko w je-go słowach wskazywało jej, że był powiado-miony, a teraz sam wywoływał prawie wy-razy, które rozdziela ich na zawsze.... Och! o ileż lepiejby było poczekać do jutra, jak to zdecydował przed chwilą!

Nie dając jej czasu na odpowiedź, dodał:

— Tak! muszę pani wyznać występek, który popełniłem: dziś rano, o świcie, zna-lazłem panią uspioną w cieplarni; na obliczu pani widniały ślady łez... Ociałem wiedzieć, czemu pani płakała... Ustóp pani, na dywa-nie leżał list zmięty... Przeczytałem parę słów, domyśliłem się reszty...

Przelotny rumieniec wystąpił na twarz młodej kobiety, mniej wzruszonej wyznana niedyskrecją, jak na myśl, że zaszedł ją, gdy drzemała. A ponieważ milczała, powtórzył swoje pytanie:

— Kiedy pani odjeżdża?... bo nie wąt-pię w postanowienie pani... pani się zgadza?... Rzuciła na niego rozpaczone spojrze-nie:

— Czyż nie jest to moim obowiązkiem?

— Obowiązkiem? nie wiem! szczęściem pani? może! wszystko zależy od siły wspo-mnień, które panią same wywołują. Zresztą, jeżeli przeszłość byłaby niedostateczna dla upiększenia życia pani, znajdzie tam pani do urzeczywistnienia szczęśliwą przyszłość... Je-śli się nie mylę, Charvan należy do stałych gości w Arlac!... Nic pani nie przeszkodzi uwieńczyć jego wierną miłość i dać swoim teściom syna, jeżeli nie bardzo już młodego, to przynajmniej dobrze znajomego.

Wymówił ostatnie wyrazy swoim złym, gniewnym głosem.

Diana wzruszyła z lekka ramionami.

— Nigdy nie zostanę żoną Charvan'a — rzekła.

Jan zapytał niespokojnie:

— Dla czego?

— Bo jest i był zawsze tylko moim starym przyjacielem! A zresztą, jeżeli wrócę do Arlac, to tylko, aby się poświęcić wyła-

cznie tym nieszczęśliwym starcom i nie wy-rządzać im tej boleści, że stałam się niewier-ną ich synowi!

— Niewierną ich synowi?... Jakież po-jęcie pani sobie wytwarza o obowiązku? I co pani zawdzięcza tym ludziom? Rzeczywiście, ogromnie zasłużyli na tę nową ofiarę, którą pani czyni z siebie samej! A później, skoro pomrą i pozostawią panią bogatą i samą je-dną, co się z panią stanie?

Rzuciła ręce ruchem obojętnym.

— Czyż sama wiem?... Poczostanę za-wsze samą! Taki mój los i wierzę temu. Nie czynię sobie żadnych złudzeń. Nie jestem zrodzoną do szczęścia.

— Ach, doprawdy? Pani temu wierzy? A ja bym przysięgł, że jest inaczej — od-rzekł z dziwnym, jakby błędnym wyrazem — myślałem, że pani jest stworzona do szczę-ścia i do udzielenia go drugiemu, przede-wszystkiem!

Potem, opanowując się, tonem, który wrócił do dawniejszego spokoju i oziębłości:

— Ale wszystko to mnie nie obchodzi i ponieważ dotknąłem już tego przedmiotu, dojdę do końca i nie będę czekał jutra, aby pani moją prośbę przedstawić.

„Jak pani widzi, stan zdrowia mojej matki pogorszył się od dzisiejszego ranka.... Za mało na nią uważałem, nie szanowała się; zmęczyła się, to rzeaz pewna. Mam na-dzieję, że przy staraniu i wielkiej przeczno-ści uda się przeschodzić postępow choroby. Lecz Paryż niestosownym jest miejscem dla niej i liczyłem na długi pobyt w Pontillac, który wpłynie na polepszenie zdrowia.

„Otoż, nie mogę stanowczo przyjechać tam do niej aż za dwa miesiące! A w mojej nieobecności jest tylko jedna osoba na świe-cie, której pragnąłbym ją powierzyć: tą oso-bą jest pani! Czy za wiele wymagam, pro-sząc, aby mi pani poświęciła jeszcze te dwa miesiące!

I ze smutnym uśmiechem, dodał:

— Skoro wrócę... będzie pani mogła odjechać!

Żywi nabięgli do oczu Diany, z trudem

je powstrzymała, lecz głos jej drżał, gdy odpowiadała Janowi:

— Czyż pan myślał, że opuściłabym chorą matkę pana?... Czy pan nie rozumiał, do jakiego stopnia ona mi jest drogą i czy pan się nie domyśla, że broniąc jej życia mojem staraniem i troskliwością, sama sobie dobrze robię?... Dziękuję panu, że mi ją po-wierza! Wyjedźmy, kiedy pan zechce i do-póki będzie mnie potrzebowała, proszę pana, aby liczył na mnie!

— Już liczę! — odrzekł poważnie. — Nigdy nie zapomnę tego, co mi pani powie-działa! Słyszac panią tak mówiącą o mojej matce, wydaje mi się, że jesteście mną od-legli od siebie!... A teraz, dziecko, wjdź!... Północ już dawno wybiła i mam obowiązek czuwać nad pani spoczynkiem... A jednak, sam panią tu zatrzymałem! Jak mało logi-czny jestem z sobą samym! Powiedzieliśmy sobie dzisiaj rzeczy poważne, które odkłada-łem do jutra... a spokój tego wieczora za-ledwie został zakłócony.... To graniczy z cu-downością, nie znajduje pani?...

I gdy podawała mu rękę, jako przyja-ciółka, która już się nie lęka, zatrzymał ją chwilę w swojej.

— Po raz pierwszy ta ręka wyciąga się do mnie dobrowolnie! Niechajże mała bogini tego dokona, aby ten cud przeciągnął się dłużej, także po za tę noc uroczą... a ponieważ dni teraz są wyliczone, niechaj upływają bardzo powoli!...

„Nie chcę przewidywać tego, co potem nastąpi!

I nie puszczać jej ręki, przeprowadził ją zwolna aż do drzwi.

Przez mgnienie oka, zanim ją puścił, uczynił ruch, jak gdyby chciał tę rękę podnieść do ust drżących, ale opuścił ją z wyrazem zniechęcenia i szepnął smutnym głosem:

— Adieu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

odpowiedzi na zarzuty, iż nie spełniło przyrzeczeń danyh Koła w sprawie węgla, środków żywności i materiałów do odbudowy kraju powołało się na brak wagonów, pos. Stesłowicz udał się do P. Ministra Twardowskiego o spowodowanie konferencji z P. Ministrem kolei, który w rokowańiach Koła Polskiego z Rządem nie brał udziału. Konferencja taka odbyła się onegdaj, a na energiczne i stanowcze przedstawienie sprawy P. Minister kolei wyjaśnił dlaczego w ostatnim czasie dał się odczuwać brak wagonów i lokomotyw w cywilnym ruchu towarowym. P. Minister zaznaczył jednak, że stosunki obecnie się polepszą i przyrzekł w najbliższych dniach uwzględnić słuszne postulaty kraju.

To sprawozdanie przewodniczącego przyjeżdża do wiadomości z tem, że polecono pp. Stesłowiczowi i Diamandowi zestawić wszystkie dane odnoszące się do sprawy przemysłu i handlu celem dopilnowania ich wykonania.

Ks. Andrzej Lubomirski omówił zarządzenia Rządu w sprawie ograniczenia kontyngentu węgla dla cukrowni Przeworskiej. W razie takim kontyngent cukru krajowego zostałby przeniesiony na kontyngent krajów zachodnich. Uchwalono zwrócić się do P. Min. Galicji z żądaniem spowodowania uchylecia tych zarządzeń.

Dłuższa dyskusja wywiązała się w sprawie aprowizacji miast przez miejski wojenny Zakład kredytowy. Podnoszono liczne zarzuty przeciw tej organizacji i postanowiono zająć bezpośredniego kontaktu z Centralami, następnie pos. Marek jako zastępca nowego Zakładu krajowego taniej odzieży i obuwia w Krakowie przedstawił organizację tego zakładu i potrzebę pozyskania miejskich funduszy na ten cel.

Postanowiono odnieść się do P. Namiestnika, aby państwowa pomoc w formie bonów została również rozszerzona na odzież i obuwie.

Wreszcie pos. Tertil przedstawił sprawę przepisów o ochronie lokatorów w kierunku uwzględnienia interesu właścicieli realności.

Dla załatwienia tej sprawy wybrano osobny subkomitet złożony z pp. Tertila, Grossa i Jabłońskiego.

Delegaci polskich stronnictw aktywistycznych w Wiedniu.

Polska Agencja prasowa donosi z Wiednia: Od poniedziałku bawi w Wiedniu delegacja polskich stronnictw aktywistycznych w skład której wchodzi: Adam hr. Ronikier, Gustaw Simon, adwokat Marian Zbrowski i Stefan Dziewulski. Ten ostatni przybył w miejsce dziekana Alfonsa Parzewskiego, który w sprawach niecierpiących zwłoki został powołany do Warszawy.

Delegacja — jak wiadomo — bawiła w Berlinie, gdzie omawiała stosunki z tamtejszą reprezentacją polską i miarodajnymi działaczami politycznymi niemieckimi. W Berlinie odbył się szereg konferencji, w szczególności z przedstawicielami większości parlamentarnej, na której przedstawiono wszystkie trudności i przeszkody, jakie budowa Państwa Polskiego napotykała i napotyka. Parlamentarzyści niemieccy przyrzekli w tej sprawie życzliwe poparcie. Na ogół zastała delegacja w Berlinie nastrój wyraźnie życzliwy dla sprawy polskiej. W szczególności poruszyli delegacji sprawę ziem litewskich, sprawę wojskową oraz ciężkie warunki okupacyjne. Dalszym etapem podróży delegacji był Wiedeń.

Przedstawiciel polskiej Agencji prasowej otrzymał od członków delegacji następujące informacje: Podróż przedstawicieli warszawskich stronnictw aktywistycznych nastąpiła za wiedzą Rady Regencyjnej i Prezydenta Ministrów. Delegacja nie ma żadnego charakteru urzędowego. Celem jej podróży jest nawiązanie stosunków politycznych z czynnikami miarodajnymi wszystkich trzech centrów politycznych, wobec zbliżających się wielkich decyzji w sprawie polskiej. Delegacja zetknęła się z przedstawicielstwem polskiem w Berlinie i w Wiedniu. W Wiedniu złożyła delegacja wizytę P. Prezydentowi Ministrów dr. Seidlerowi, P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi, węgierskiemu ministrowi à latere hr. Zichy'emu, P. Ministrowi oświaty dr. Cwiklińskiemu, P. Ministrowi Galicji dr. Twardowskiemu, wieloletniemu parlamentarzystom, oraz bar. Andrianowi, z którym delegację łączyły żywe stosunki z czasów jego pobytu w Warszawie.

Dotychczas odbyła delegacja informacyjną konferencję z Prezydium Koła Polskiego i polskimi członkami Delegacji.

Dalsze konferencje są w toku. Naradom tym ze względu na stosunek Królestwa do zagranicy oraz ze względu na omawiane obecnie rozwiązania sprawy pol-

skiej w kierunku t. zw. austro-polskim, Delegacja przypisuje szczególne znaczenie. Zamiły obowiązek uważają delegaci porozumienie się z osobistościami politycznymi węgierskimi. Czy to nastąpi w Wiedniu ze względu na obecność polityków węgierskich z okazji obrad Delegacji wspólnych, czy też w Budapeszcie, nie jest jeszcze rozstrzygnięte.

Wczoraj odbyła się przyjęcie na cześć delegatów warszawskich w hotelu Sachera, urządzone przez parlamentarzystów polskich. Na czwartek zaprosił delegatów hr. Czernin. Delegacja zabawi w Wiedniu do piątku.

Sytuacja wojenna.

Z włoskiego frontu nadchodzi wiadomość o nowym ataku ofenzywnym gen. Conrada na płaskowyże Siedmiu Gmin. Atak uwięziony został zupełnym powodzeniem, straszającem się w zabranii 9.000 jeńców, 40 dział i odpowiednich mas wojennego sprzętu.

Śmiały ten atak był znowu zupełną niespodzianką dla nieprzyjaciela. Stan rzeczy w dniach ostatnich wcale go nie zapowiadał. Stroną czynną byli raczej Włosi, niż strona przeciwna. Ich zawzięte kontrataki na połacie górskie pomiędzy przestworzem Siedmiu Gmin a Piave miały sporo ognia, lecz mało szczęścia. Także lokalne starcia nad Piave w nizinie weneckiej powiodły się nie najlepiej. Te wszystkie próby ujęcia inicjatywy w swe ręce dały ujemny wynik. Wojska jednak austro-węgierskie i niemieckie zachowywały się z rezerwą, poprzestawały na odpieraniu ataków, jak to zresztą przystało na defenzywę. Ta taktyka była całkiem naturalna. Okres dni 18. które poprzedziły ową przerwę w akcji ofenzywnej, zapełniła istna lawina zdarzeń. Jak lawina także stoczyły się wojska na teren włoski i zasypały go na przestrzeni 115 klm. kwadratowych pomiędzy Tolmein-Flitsch a Piave, biorąc cały ów kawał ziemi w swe posiadanie. Aby ocenić rozmiary tej zdobyczy dość zaznaczyć, że gdyby Włochom było udało się coś podobnego, to z Gorycy wyruszywszy, dotarliby aż do kotliny Lublańskiej, albo też z Tolmein do Friesach.

I nie trzeba mniemać, że Cezarowe *vedi, vici* powtórzyło się tutaj. To nie poszło tak łatwo — to ma też tem większą wartość, że wymagało pokonania niezliczonych przeszkód i trudności. Teren górski wyklucza łatwe operacje już sam przez się. A tu, gdzie natura tak silnie obwarowała przejęcia i przesmyki, że dawniej uznawano je za niezdojrzane, wzmocnił nieprzyjaciel pozycje swe sztucznymi jeszcze umocnieniami, które trzeba było osaczać po kolei, kruszyć i zdobywać. Potem zaś, po zejściu z gór w niż wenecki stanęła w poprzek pochodni zwycięzców niezwykle silna linia Tagliamento. Także co do niej spodziewano się, że raczej księżyc spadnie z nieba na ziemię, niżby ona miała runąć. I wszystko to dzięki roztropnym zarządzeniom dowództwa, jakoteż niepokonanemu hartowi i męstwu wojsk sprzymierzonych zostało zmiażdżone, opanowane, nadomiar w zdumiewająco krótkim przeciągu czasu.

Można też śmiało powiedzieć, że czynniejszy przełom w linii Isonza, wojska sprzymierzone bez tchu i bez przerwy ścigały Włochów aż do samej linii Piave. Tutaj dopiero zatrzymał się ów pościg, który przerażonemu nieprzyjacielowi nie pozostawił ani jednej chwili wytchnienia, wszędzie go gromił, wszędzie rwał mu siły i zasoby, iż rozbity i zgnębiony dopiero poza baryerą Piave zatrzymał się i opamiętał. Ale taka szybkość pochodu stwarza także dla zwycięzcy pewne utrudnienia. Górskie drogi skutkiem akcji wojennej, a choćby tylko przemarszu wojsk ucierpiały ogromnie. Mosty zostały nieprzyjaciel poniszczone. Dowóz zatem amunicji i żywności, jakoteż ściąganie rezerw wymagały ogromnego nakładu pracy, a tem samem przyjąć musiały chwila, w której trzeba było dalszy pochód powstrzymać — nie dla tego, jakoby sił zabrakło, jeno dlatego, żeby te siły nowymi zasobami wzmocnić, żeby je uporządkować i udzielić im bodaj krótkiego wypoczynku po tylu nieustannych wysiłkach, wymagających najwyższego napięcia energii.

Nieprzyjaciel mniemał, że wyczerpała się przedsiębiorczość i amunicja sprzymierzonych i że teraz może już nakoniec spokojnie myśleć o jutrze. W istocie też nad dolną Piave i w przestworzu górskim akcja wojenna bardzo opóźniała, a byłoby może jeszcze spokojniej, gdyby Włosi nie wyrwali się, w nagłych atakach marnując swe siły dla odbicia zwłaszcza stanowisk górskich, których strata bardzo boleśnie dawała im się odczuć. Było to więc przez szereg dni miotanie się tam i napowrót, bez dobitnych wyników, składające się przeważnie z drobnych przedsięwzięć w całość wcale nieopieczającą dla nieprzyjaciela, lecz po tak połączonych efektach początkowej fazy ofenzywy, prawie nieznaną.

A kiedy nieprzyjaciel roił już o jej rozmiarach, oto obecnie nowe uderzenie piorunu, wyrwa go z mgieł optymizmu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 grudnia. Urzędowo ogłoszają dnia 5 grudnia:

(Z wschodniego teatru wojny).

Rokowania w obrębie wojsk ks. Bawarskiego Leopolda toczą się dalej. Naczelny dowódca wojsk rosyjskich i rumuńskich, stojących między Dniestrem a morzem Czarnym, wczoraj po południu zwrócił się do generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa i marszałka Mackensena z propozycją wdrożenia narad w sprawie rozejmu. Nasi wodzowie odpowiedzieli przychylnie. Deputacye udały się na miejsce rokowań.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na płaskowyzgórzu Siedmiu Gmin wojska marszałka Conrada zdobyły kilka stanowisk na wzgórzach.

Szef sztabu generalnego.

Wojenna kwatera prasowa donosi dnia 5 b. m. wieczorem:

Na froncie włoskim pomysły walki na zachód od Brenty.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 grudnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 grudnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechtów: Na froncie we Flandryi w wielu miejscach znaczna czynność działowa. Między Inchy a Bourlon ognie po południu był znacznie wzmoczone. Natarcia nieprzyjaciela na południe od Moeuvres nie udało się. Wzięliśmy kilku żołnierzy do niewoli. Kawały rowów angielskich pod Marcoing i dalej na południe oczyszczono z nieprzyjaciela. Na południe od St. Quentin wzmocniona walka działowa i minowa.

Front wojsk niemieckiego Nastepey Tronu: W wielu odcinkach znaczna obopólna czynność wywiadowcza doprowadziła do gwałtownych walk z bliska.

(Wschodnia widownia wojny).

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy wojsk Mackensena rokowania o rozejm rozpostarły się także na wojska rumuńskie.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Silniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które posunęły się naprzód na zachodnim brzegu jeziora Ochridy i na północny wschód od jeziora Dojran odparto.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wojska marszałka Conrada w Siedmiu Gminach zabrały Włochom kilka stanowisk na wzgórzach.

Pierwszy generalny kwatermistrz. Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 5 b. m. wieczorem:

Walki miejscowe między Inchy a Bourton.

W Siedmiu Gminach ponownie wyparliśmy Włochów z ich silnych pozycji.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W kanale Bristol i na morzu Północnym niemieckie łodzie podwodne świeżo zatopiły 14.500 tonn.

Komunikat turecki.

Z dnia 4 b. m. Front synajski: Na wybrzeżu i na zachód od Jeruzolimy na ogół panował spokój. Próbę nieprzyjaciela posunięcia się przeciw tureckim wojskom na południowy wschód od Naalin udaremniono już ogniem działowym.

Gwałtowniejsza była walka koło Beturelfoka: Udało się Anglikom przejściowo opanować tę miejscowość. Wieczorem tureckie wojska znowu zdobyły wszystkie swe stanowiska.

Silny ogień działowy był skierowany na tureckie stanowiska przed Bethunia.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 4 b. m. Front maced. Zwyciężył ogień przeszkodowy. Nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze w okolicy Mogleny i na wschód od Wardaru odparto. Pod Xanthi zmuszono dwa samoloty francuskie do opadnięcia. Dostały się one w bułgarskie ręce.

Na froncie w Dobrudży położenie nie zmieniło się.

Wrażenie listu lorda Lansdowne'a.

Sprawozdawcy parlamentarni pism *Daily News* i *Daily Mail* donoszą, że list lorda Lansdowne'a był we czwartek głównym przedmiotem rozmów w krągankach Izby gmin. Powszechnie uważają go za pierwszorzędną fakt polityczny. Sprawozdawca *Daily News* pisze, że wielu posłów o tendencjach skrajnych i wielu konserwatystów, którychby nikt nie posądzał o takie zapatrywanie, wyraziło zdanie, jakkolwiek zajęli wobec listu stanowisko przeciwne, że list ten jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy i wypowiada przekonanie wielkiej części opinii publicznej. Jeden z członków Izby powiedział, że list ten, który niewątpliwie wyraża zapatrywania znacznej części narodu angielskiego, nadaje nową zupełnie orientację angielskiej polityce wojennej. Także członkowie stronnictwa robotniczego zgadzają się z listem.

Koalicja zrywa stosunki z Rosyją.

Daily Chronicle dowiaduje się z Petersburga: Ambasadorowie koalicji zawiadomili rząd rosyjski przez jednego z posłów państw neutralnych, że koalicja zrywa wszystkie stosunki wojskowe, dyplomatyczne i gospodarcze z Rosyją na czas rządu obecnego gabinetu.

Ambasador amerykański nie przyłączył się do tego kroku z powodów formalnych.

Ucieczka cara.

Londyńskie dzienniki ponownie z całą stanowczością notują pogłoskę, że car uciekł z Tobolska przez Charbin do Japonii.

Stany Zjednoczone uznają neutralność Szwajcaryi.

Journal de Geneve donosi: Stany Zjednoczone uznają neutralność Szwajcaryi. Formalne uznanie tej neutralności przez Stany Zjednoczone, które nie podpisały traktatów wiedeńskiego i berlińskiego, ma wielkie znaczenie dla międzynarodowego stanowiska Szwajcaryi.

O Indye zachodnie.

Dzienniki holenderskie notują pogłoskę, że Stany Zjednoczone zaproponowały nabyćcie niderlandzkich Indyj zachodnich za cenę pięciu miliardów guldentów. W razie przyjęcia do skutku transakcji, zagwarantowały Stany Niderlandom ich posiadłości w Indjach wschodnich.

Konferencja paryska.

Na wczorajszej Radzie ministrów spraw zagranicznych Pichon zdał sprawę o rezultatach konferencji sojuszników, która pod każdym względem wydała rezultaty zadowalające, iż zapewniła jedność działalności gospodarczej, finansowej i wojskowej.

Na podstawie zupełnej jedności w ścisłej solidarności sojuszników zawarto umowę w sprawie rozwiązania kwestyj dotyczących się wspólnej roli sojuszników w wojnie.

Potrzeby finansowe, zapotrzebowanie uzbrojenia, stosunków transportowych i aprowizacji stanowiły przedmioty szczegółowej dyskusji. Planowane jest stworzenie najwyższego wydziału marynarki.

Przed zamknięciem posiedzenia konferencji sojuszników przedstawiciel Wilsona pułkownik House wygłosił mowę, w której stwierdził jedność zapatrywań zapowiadającą jak najlepsze rezultaty. Przy połączonych wysiłkach koalicja zdoła osiągnąć cel zamierzony. Mowca zakończył podjękowaniem za przyjęcie i oświadczył, że Ameryka jest dumna, że może walczyć po stronie sojuszników.

Prezydent ministrów Clemenceau zamykając konferencję sojuszników powiedział między innymi: W dawnych czasach byliśmy przyjaciółmi Ameryki, ale nieprzyjaciółmi Anglii. Dzielnie walczyli niegdyś Francuzi z Anglikami na lądzie i na morzu, dziś jednak oba te narody są świadome, że przy wspólnej i przyjacielskiej pracy niema ani wielkich ani małych narodów, wszystkie narody są wielkie, które walczą za tensam ideał sprawiedliwości i wolności i ponoszą ofiary na rzecz swej lepszej przyszłości, za co niebawem zostaną wspaniale wynagrodzone.

Jeżeli wierzyć mam doniesieniom dzienników — z tamtej strony rowów strzeleckich podnosi się głos, który naśmiewa się z tej konferencji. Nasz nieprzyjaciel, dla którego niema nic świętego, nie może naszego zbratania zrozumieć, nie może pojąć, że poszliśmy do walki pod przykazaniem sumienia ludzkiego. Chcemy urzeczywistnić: prawo, sprawiedliwość i wolność, choćby po drugiej stronie frontu tego nie rozumiano. Wszystkie narody, których przedstawiciele tu bawia, ożywione są wolą wywalczenia tryumfu naszej sprawy. Pracujemy siłą broni, by pozyskać prawa pokoju.

Ameryka w wojnie z Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją.

Z Waszyngtonu telegrafują: Senatowi przedłożono uchwałę, oświadczającą, że między Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją istnieje stan wojenny. Uchwałę bez rozprawy przekazano komisji spraw zagranicznych.

Dookoła pokoju.

Z Wiednia telegrafują:

Hr. Czernin w prywatnej rozmowie z przewodniczącym stronnictwa Apponyi'ego, zapytany, czy mogą jeszcze zajść okoliczności, które niekorzystnie wpłynęłyby na przebieg rokowań na froncie, oświadczył, co następuje:

„O ile to jest w ludzkiej mocy przewidzieć przyszłość, trudno pomyśleć, aby kroki po obu stronach już rozpoczęte, mogły być przerwane z powodu jakiejś przyczyny.“

Do *Lokalanzeigera* donoszą z Haparandy: Parlamentarze, wysłani do głównodowodzącego wojsk nieprzyjacielskich celem rokowań o zawieszenie broni, wrócili 27 z. m. z następującym protokołem:

Dnia 26 listopada o godz. 12 m. 30 udaliśmy się z Dwina na front 19 armii. O godzinie 4 m. 20 przybyliśmy na front moskiewskiego pułku piechoty i udaliśmy się z trębaczem pod osłoną białej chorągwi do rowów strzeleckich. W oddaleniu 300 kroków spotkaliśmy oficerów niemieckich. O godzinie 5 zaprowadzono nas z zawiązanymi oczyma do siedziby niemieckiego sztabu batalionowego, gdzie przedłożyliśmy nasze pełnomocnictwo.

Rokowania toczyły się po francusku. Propozycje w sprawie zawieszenia broni na froncie państw prowadzących wojnę i w sprawie pokoju przedłożyliśmy natychmiast sztabowi ks. Bawarskiego Leopolda. Wieczorem o 9 przewieziono nas samochodem do Lassen, gdzie przyjął nas gen. Hoffmann. Uznał on nasze pełnomocnictwo za dostateczne i oświadczył, że urzędową odpowiedź otrzymamy w przeciągu 24 godzin.

Dnia 27 listopada o godz. 7 m. 50 rano nadeszła już odpowiedź głównej komendy niemieckiej godząca się na rokowania o zawieszenie broni wedle zasad określonych w naszych pełnomocnictwach. Gen. Hoffmann i dodani mu pełnomocnicy otrzymali upoważnienie do prowadzenia z nami rokowań. Po powrocie z głównej komendy niemieckiej gen. Hoffmann wręczył nam podpisaną przez niego odpowiedź pisemną. Zaznacza on, że Niemcy są skłonni rozpocząć bezwzględnie rokowania o zawieszenie broni.

Dnia 27 listopada o godz. 8 rano odesłano nas z zawiązanymi oczyma na pozycje naszych wojsk.

Sejm pruski.

Wśród niezwykłego zainteresowania rozpoczęła wczoraj Izba poselska pierwsze czytanie przedłożenia o reformie wyborczej. Sala i trybuna były przepełnione.

Prezydent hr. Schwerin-Löwitz otworzył posiedzenie przemową wyrażającą nadzieję, że członkowie Izby przy obradach pamiętać będą o ogólnym położeniu politycznym. Reforma wyborcza przy całej swej ważności nie jest jedyną kwestią decydującą o losie narodów.

Prezydent ministrów hr. Hertling daje przedewszystkiem krótki przegląd historii swej nominacji na pruskiego prezydenta ministrów i oświadcza, że otrzymał obowiązki spełnienia kilkakrotnie uroczyste przez Króla danego słowa, uczyni więc wszystko, by ten obowiązek honorowy spełnić, a czyni to z pełni swego przekonania.

Mowa jest przekonany, że zwrot w pewnych kołach wywoła uczucia bolesnego i ciężkiego rozczarowania. Dla tych kół jest kwestją poniekąd sumienia trwać przy tradycji, nieda się jednak nadal utrzymać system wyborczy, o którym nikt inny, jak Bismarck, już przed 50 laty wydał znany werdykt.

Minister apeluje do tych kół, by poniosły ofiarę dla państwa, jeżeli to jest wogóle ofiarą.

Następnie minister spraw wewnętrznych podkreśla konieczność urzeczywistnienia zasady, że wobec równych obowiązków muszą być i równe prawa. Niemcy dumne są z tego, że tem, czem są, stały się własnymi siłami, kto chce z nimi wejść w stosunki, musi je wziąć takimi, jakimi są. Nie obawia się, by reforma wyborcza była niebezpieczeństwem dla dalszego rozwoju życia państwowego.

Przemawiał z kolei minister skarbu.

Z ROSSYI.

Specjalny korespondent *Ag. Havasa* donosi z Petersburga o zamianowaniu Grzegorza Petrowskiego ministrem spraw wewnętrznych.

Bolszewicy i czerwona gwardya obsadzili budynek Dumy, by nie dopuścić do odbywania jej posiedzeń.

Korniłow zdołał umknąć z Buzowa, gdzie był uwięziony.

Berlingske Tidende powtarza doniesienie dziennika *Utro Rossii*, potwierdzające, że Syberya ogłosiła się niezawisłą republiką. W Omsku utworzył się rząd pod prezesurą Petopowa, który zainstalował się w jednym z budynków publicznych. Wszystkie części Syberyi miały się przyłączyć do nowej republiki.

Również i Kaukaz zamierza odłączyć się od Rosyji i utworzyć rząd własny. Na prezydenta ministrów upatrzony jest burmistrz Baku, Busch.

Do *Lokalanzeigera* donoszą ze Sztokholmu: Wiadomość o rokowaniach w sprawie zawieszenia broni wywołała w Petersburgu nieopisaną radość. *Dzeń* donosi, że ludność stolicy urządziła pochody po ulicach. *Newski Prospekt* ma być nazwany *Prospektem Pokoju*.

Petersburska Rada miejska uchwaliła protest przeciw zawarciu odrębnego zawieszenia broni tuż przed zebraniem się konstytuanty, zwłaszcza, że Rosyji grozi pokój niekorzystny. Z tego powodu rząd rozwiązał Radę miejską, a burmistrza kazał uwięzić.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Hagi: Trocki wezwał posła rosyjskiego w Hadze, aby oświadczył, czy uznaje nowy rząd rosyjski. W odpowiedzi na to poseł wysłał następujący okólnik do wszystkich posłów rosyjskich zagranicą: „Właśnie otrzymałem od Trockiego, alias Bronsteina notę, w której wyraża on przypuszczenie, że wezmę udział w oszukiwanym rządzie bolszewickim. Członkowie rosyjskiego poselstwa i gen. konsulatu w Hadze uważają, że nota ta pochodzi od uzurpatorów, wrogów koalicji i zdrających ojczyznę. Po stanowiliśmy w porozumieniu z innymi przedstawicielami Rosyji zagranicą nie odpowiedzieć na tę notę.“

KRONIKA.

Lwów, 6 grudnia 1917.

Kalendarz.

Piątek (7 grudnia):

Ambrożege b. — Ekateryny. — Ludomysła.

Wschód słońca o godzinie 7:09 rano, zachód słońca o godzinie 9:23 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 Cel

— **P. Prokurator skarbu dr. Karol Engel** powróciwszy z Białej do Lwowa urządza jak dawniej w głównym budynku Prokuratury skarbu przy ulicy Ormiańskiej. Niektóre departamenty Prokuratury skarbu nmieszczone są w domu przy ul. Grodzickich 1. 3.

— **Uczerzenie zasług wiceprezydenta dr. Filipa Schleichera.** W niedzielę 9 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w ratuszu uroczyste wręczenie adresu wiceprezydentowi miasta, obecnemu zastępcy komisarza rządowego dr. Filipowi Schleicherowi, który w czasie swego urzędowania przed wojną, a potem w czasie inwazyi rosyjskiej i po powrocie z Rosyji położył duże zasługi, kierując w najtrudniejszych warunkach sprawami aprowizacyjnymi naszego miasta.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, mocą której dr. Zdzisław Tomaszewski uzyskał docenturę prywatną z zakresu patologii i terapii chorób wewnętrznych.

Pp. Jan Chyczij rodem z Potutorów, Zygmunt Rudolf Wawrosz ze Stryja, Szymon Woźniak z Czarnorzek, Grzegorz Nyczka ze Zbaraża, Wojciech Adamczak z Gać, Leon Gustaw

Załęcki ze Lwowa, Piotr Paziuk z Czarnokonic Wielkich i Salomon Gross z Czarnowiec uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw; pp. Bernard Rapaport z Lwowa i Janina Nażek Dybowska z Krynek na Litwie stopień doktora medycyny, a p. Marya Julia Wotke ze Stanisławowa stopień doktorki filozofii.

— **Powszechny Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** W sobotę 8 grudnia I. wykład dr. Jana Sas Zubrzyckiego, prof. Politechniki: O stylach w odbudowie kraju. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 7 wieczorem. Wstęp 40 hal.

— **Dodatek wojenny dla urzędników i funkcyjnarzów gminy.** Rada przybozna m. Lwowa, na podstawie wniosku magistratu, uchwała wypłacić urzędnikom, funkcyjnarzom, służbie i emerytom magistratu jednorazowy zasiłek do dodatku wojennego, analogicznie do rozporządzenia ministerjalnego, którym taki dodatek przyznano urzędnikom i funkcyjnarzom państwowym.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj przed południem pod przewodnictwem dra Rutowskiego. Magistrat uchwalił udzielić 3000 koron na budowę Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie. Dalej przyznano 55 uczniom I szkoły realnej zwolnienie od opłaty czesnego za pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego. Między całym szeregiem omawianych spraw administracyjnych, przyznano zasiłki na rzecz utrzymania dzieci ubogich, oraz załatwiono karne sprawy aprowizacyjne, wynierając dotkliwe kary za nieprzestrzeganie przepisów.

— **Legitymacje pierwszeństwa.** Zarząd miasta wydawać będzie specjalne legitymacje dla kobiet ciężarnych i karmiących, aby ułatwić im dostęp do sklepów aprowizacyjnych i nie narażać na wyczekiwanie wśród śniegu i mrozu. Legitymacje oznaczone nazwą „pewszczeństwa“ wydawać będzie biuro wydawnictwa kart na podstawie świadectwa lekarskiego. — Bliższe szczegóły będą ogłoszone komunikatem miejskiego Urzędu gospodarczego.

— **Wcześniejse zamykanie wodociągów.** Z powodu wypuszczania wody przez mieszkańców, którzy sądzą, że w ten sposób ochronią instalacje domowe przed zamrażaniem, ubywa tak znaczna ilość wody że zbiorników wodociągu centralnego, iż uzupełnienie tych braków, nie może być wyrównane mechaniczną pracą wodociągu centralnego i wymaga energicznych środków zaradczych, aby zapewnić miastu dostateczną ilość wody do celów gospodarczych, szpitalnych i na wypadek ognia.

Z tego powodu zarząd miasta polecił od dzisiaj t. j. 6 grudnia b. r. wcześniejse zamykanie wodociągu centralnego, t. z. dopływ wody wstrzymany będzie od godz. 8. wieczorem.

Gdyby powody oszczędzania wody nie zostały usunięte, zarząd miasta zmuszony będzie już w dniach następujących wstrzymać dopływ wody w porze wcześniejsej.

— **Odzież i obuwie dla ubogiej młodzieży szkolnej.** Na ostatnim posiedzeniu Rady przyboznej upoważniono m. Radę szkolną okręgową, aby Związkowi rodzicielskiemu wypłaciła kwotę 20.000 K, na zakupno obuwia dla ubogich uczniów. Nadto Rada przybozna uchwała wysygnować jeszcze dodatkowo 40.000 K, celem przeprowadzenia skutecznej akcji na rzecz zaopatrzenia młodzieży w obuwie i odzież, co w obec nastania mrozów określono jako sprawę pilną. Rada szkolna okręgowa posiada ponadto kwotę 2.000 K, na doraźne zapomogi dla potrzebującej młodzieży.

Związek rodzicielski podejmuje szeroko zakrojoną akcję na rzecz młodzieży szkolnej, celem zaopatrzenia jej w obuwie i odzież, a pertraktacje w sprawie utworzenia warsztatu reperacyjnego są już na ukończeniu.

— **Ferye Bożego Narodzenia w Uniwersytecie lwowskim.** Wobec niedostatecznej ilości opału Rektorat Uniwersytetu zarządził na mocy upoważnienia, udzielonego mu przez Ministerstwo oświaty, aby tegoroczne ferye Bożego Narodzenia trwały od 15 grudnia 1917 do 27 stycznia 1918 włącznie.

— **Nadzwyczajne doraźne zebranie Koła lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Na porządku dziennym ważne sprawy zawodowe i osobiste. Referenci pp. prof. Aleksy Makowski i Stanisław Paluchowski.

— **Sprzedaj jaj.** W porozumieniu z miejskim Urzędem gospodarczym podjęta „Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu“ nietylko zaopatrywanie w jaja miejskiego zakładu aprowizacyjnego, ale również sprzedaż tego artykułu we Lwowie. Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu sprzedaje jaja świeże, prześwietlane jak również kalcynowane w cenie poniżej taryfy maksymalnej za asygntami wydawanymi w kancelaryi ekspozytury Spółki przy ul. Akademickiej 17 co poniedziałku i środy od godz. 9—12 przed południem i z odbiorem co wtorku i czwartku przed południem w magazynie Spółki przy pl. św. Teodora (ul. Pompińska 1. 1).

— **Marmelada.** Miejskiemu urzędowi żywienia udało się nabyć znaczniejszą ilość

marmelady, która sprzedawana będzie w sklepach miejskich i większych handlach. Urząd gospodarczy zorganizuje sprzedaż na podstawie legitymacyj w ten sposób, że jeden kilogram marmelady przeznaczono na 6 tygodni dla jednej osoby.

— **Z poczty.** W czasie od 1 do 22 grudnia b. r. nie będą urzędy pocztowe przyjmować żadnych przesyłek z podarunkami, ani też pakietów do jeńców wojennych i osób internowanych.

— **Opłatki świąteczne.** Miejski urząd gospodarczy informuje nas, że każda parafia lwowska otrzymuje rocznie 20—30 kg. białej mąki na cele kościelne. Także tego roku miejski urząd gospodarczy przeznaczył znaczniejszą ilość mąki na wyrób opłatków świątecznych i zawiadomił parafie, aby zgłaszały się po odbiór wyznaczonego kontyngentu. Parafie, które mąki dotychczas nie otrzymały, mają się zgłaszać w centralnym biurze wydawnictwa kart, celem podjęcia karty poboru.

— **Nowe akcje Banku przemysłowego.** Gmina m. Lwowa zgodziła się objąć 1500 sztuk nowo emitować się mających akcji Banku przemysłowego.

— **Stypendya.** Zarząd miasta nadał 5 stypendyów po 240 koron rocznie z fundacji Cesarza Franciszka Józefa I. następującym uczniom szkoły przemysłowej: Kazimierzowi Miziorowi, Tadeuszowi Żywiakowi, Mieczysławowi Lubieńskiemu, Jerzemu Braubergerowi i Janowi Pokornemu.

Stypendyum z fundacji im. śp. Dębrowskiej dla młodzieży rękodzielniczej w kwocie 200 koron otrzymał Adam Czerski. Wsparcia dla wdów i sierot w nieuczestnych lwowskich otrzymały Józefa Müllerowa i Zofia Maruniak.

— **Wieczór w „Sokole - Macierzy“.** Młodzież skautowa urzędu w sobotę 8 b. m., uroczysty obchód, celem uczczenia pamięci bohaterów, poległych w walkach o wolność w r. 1863. Na program złożą się: przemówienie, produkcje muzyczne i wokalne i t. d. Ceny miejsce po 3 i 2 korony. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Lwowski Wydział wykonawczy krajowej Komisji opieki nad inwalidami wojennymi** podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 września br., Urząd opieki wojennej przy Ministerstwie wojny ramierza urządzić dla ubogich i niezdolnych do pracy inwalidów małe obejścia domowe kosztem 5 do 8 tysięcy koron.

Pod obejmiami domowymi należy rozumieć małe domki, nadające się do prowadzenia jakiegos handlu lub przemysłu, albo domki z kawałkiem gruntu, mającego służyć pod uprawę jarzyn, kartofli i t. p. lub wypasania bydła.

O owe obejmia starać się mogą ubodzy, żonaci, zasadniczo nie bezdzietni inwalidzi wojenni, którym komisya superarbitralna przyznała więcej, niż 75 proc. niezdolności do pracy. Prośby, do których trzeba dołączyć dokumenty wojskowe i z dokładnem oznaczeniem miejsca, gdzie inwalida chciałby się osiedlić, — należy wnosić wprost do Urzędu opieki wojennej przy c. i k. Ministerstwie wojny w Wiedniu (Kriegsfürsorgeamt im k. u. k. Kriegsministerium in Wien) lub za pośrednictwem Biura Wydziału wykonawczego przy Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, ul. Brajerowska 1. 16.

— **Z poczty.** Zakres działania etapowego urzędu pocztowo-telegraficznego w Rijeka na okupowanym terytorium Czarnogóra został rozszerzony. a) Do wymienionego urzędu dopuszczone są: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, listy z podaną wartością i pakiety bez podanej wartości, do wagi najwyżej 5 kgr.

b) Od niego: Karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety), próbki towarowe przekazy pocztowe i pocztowej kasy oszczędności, nadane w otwartym stanie listy wartościowe i pakiety bez podanej wartości, o wadze najwyżej 5 kgr. Dopuszczone są nadto w obu kierunkach także telegramy prywatne. Urząd ten funkcyjnuje zarazem jako poczta polowa dla przydzielonych mu komend, wojsk i zakładów i z uwagi na ten jego charakter wolno doń wysyłać także prywatne pakiety poczty polowej, pod warunkami ustanowionymi dla tego rodzaju przesyłek.

— **Przy krajowej Szkole ogrodniczej w Tarnowie** odbył się staraniem kraj. Komisji opieki nad inwalidami drugi 10-mi sęcny kurs dla teoretycznego i praktycznego wykształcenia w sadownictwie, warzywnictwie i kwieciarstwie. Zakończenie kursu nastąpi 18 grudnia b. r. poczem dwudziestu kilku wykształconych inwalidów mogłoby zaraz znaleźć umieszczenie. Zgłoszenia o wspomnianych inwalidów należy przysyłać wprost do dyrekcji krajowej Szkoły ogrodniczej w Tarnowie, podając zarazem szczegółowe warunki (płaca, mieszkanie i dodatki) połączone z jednośnem miejscem służbowem.

— **Dramat rodzinny.** Wczoraj wieczorem około godziny 7 w domu przy ul. Tarnowskiej 1. 68 rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Od dłuższego czasu pożycie małżeńskie

Helena i Karola Nahlików pozostawiało wiele do życzenia, a codziennie nieporozumienia były przedmiotem sprzeczek i kłótni. Wczoraj po południu Helena Nahlikowa zwróciła się pisemnie do swego brata porucznika Ludwika Krausa i przedstawiła mu stan rzeczy, wynikający z tego położenia małżeńskiego. Około godziny 6 wieczorem do mieszkania Nahlików przybył porucznik Kraus. Między nim, a Karolem Nahlikiem, 50 letnim emerytowanym urzędnikiem pocztowym przyszło do ostrej wymiany słów, a gdy Nahlik usiłował szwagra wyrzucić z mieszkania, ten ostatni dobył ostrego bagnetu i zadał Nahlikowi 5 ran. Jedną z nich, jak stwierdziły późniejsze oględziny lekarskie, zadana w okolicę serca, była śmiertelna. Nahlik zachwiał się upadł na podłogę i w kilku minut, wskutek silnego krwotoku, przestał żyć.

Tymczasem porucznik Kraus wyszedł z pokoju i polecił ubrać się siostrze Helenie i jej dzieciom, aby pójść i zawiadomić rodziców o całym zajściu. Dopiero rodzice por. Krausa, mieszkający przy ul. Tarnowskiego 1. 93 dowiedziawszy się o czynie syna, posłali po lekarza, który mógł już tylko stwierdzić śmierć Nahlika. Zawiadomiona inspekcja policji wysłała komisję policyjno-lekarską, a władze wojskowe zarządziły aresztowanie porucznika Krausa, którego po przesłuchaniu około godziny 3 nad ranem odstawiono do sądu polowego komendanta miasta Lwowa.

Zwłoki Karola Nahlika, który osierocił dwoje dzieci: 4 letnią Maryę i 2 letnią Irenę, odstawiono do zakładu medycy sądowej.

Z Lublina. W ubiegły poniedziałek rozpoczął się w Lublinie przegląd ochotników do wojska polskiego. Komisji poborowej przewodniczył major wojska polskiego, Paślowski; z ramienia społeczeństwa zasiadł w komisji inżynier Przyłuski; komisję lekarską stanowili: dr. Zareba, lekarz Legionów polskich i lekarz armii niemieckiej. W pierwszym dniu odbył się przegląd ochotników z Lublika, których zgłosiło się około 100, a przyjęto do wojska kilkudziesięciu, których odesłano do obozu w Ostrowiu. Obecnie odbywa się w dalszym ciągu stopniowo przegląd ochotników z powiatu. Podobny rezultat dał pobór ochotników w Zamocisku.

W ostatnich dniach obradował w Lublinie dwudniowy Zjazd Związku ziemian. Obrady były ożywione. Poruszono i szczegółowo omówiono wszystkie żywotne kwestje rolnictwa krajowego wogóle, a ziemiańskie w szczególności. Omówiono także plany dalszej pracy szybko i pomyślnie rozwijającego się Związku ziemian. Wygłoszono następujące referaty: Jan Kowerski — „Potrzeby naszych gospodarstw“, Juliusz Zdanowski — „Sejmiki powiatowe“, Jan Stęcki — „Wojna, kraj i jego wyżywienie“, Tadeusz Rojowski — „O zadaniach Związku ziemian na przyszłość“, Fudakowski — „Stosunek ziemianstwa do zagadnień państwowotwórczych“. Do zarządu Związku wybrano pp.: Arkuszewskiego, Fudakowskiego, Kowerskiego, Rojowskiego, Steckiego, Świerzyńskiego, Wielowiejskiego i Zdanowskiego.

Lublin wraz z innymi miastami polskimi przygotowuje się do uroczystego uczczenia rocznicy zgonu Grottingera. W dniu rocznicy odprawione będzie nabożeństwo żałobne, a wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze wielkim; odbędzie się oprócz tego odczyty; przygotowuje się jednodniówka okolicznościowa. Do komitetu przygotowującego uroczystości należą pp.: Arnsztajnowa, Guzowska, M. Eysmont, S. W. Matejko, J. Pignaz, K. Rayski, J. Świeży i K. Westfal.

Kronika zagraniczna.

* Nowy papier. Według *Berlingske Tidende* uczynił pewien ogrodnik, nazwiskiem Frydensberg z Kopenhagi, sensacyjny wynalazek: oto na podstawie długoletnich doświadczeń odkrył nowy sposób wyrobu papieru z rzemionicy (gatunek mehu morskiego) zmieszanej z masą drzewną. Cena sporządzania nowego papieru jest bajecznie mała, a wartością swą ustępuje wynaleziony papier wcale używanym ogólnie gatunkom papieru. Wynalazek został podobno sprzedany do Norwegii.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Znaczący ruch koncertowy bieżącego sezonu ożywił się jeszcze bardziej z wkróceniem zimy, a po szybko następujących po sobie popisach pianistów i śpiewaków przyszła kolej na produkcje renomowanych skrzypków. Słynny Huberman nie mógł niestety dotrzeć do swego przyrzeczenia, miłośników wirtuozostwa skrzypcowego pocieszył natomiast po doznanej zawadzie przyjazd czeskiego artysty Jarosława Kociana. Gra tego wirtuoza już przed laty — w okresie jeszcze przedwojennym — wywoływała u nas ogólny zachwyt, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że od owego czasu artyzm wykonawczy

Kociana znacznie się pogłębił i raczej obecnie, niż wówczas, zasługiwać może na ocenę jednogłośnie entuzjastyczną. Wówczas już istniała owa olśniewająca nieomyślność techniki, dziś łączy się z nią wysokie poczucie artystyczne, oparte na wyrazie frazy i tonu, oraz na głębszym wnikięciu w charakter interpretowanych utworów. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że znakomity ten skrzypek wykonywa część swego programu z widoczną predykcją, czyli raczej może, że sposób jego gry nadaje się w wyższym stopniu do wywołania podziwu za pomocą fascynujących sztuczek wirtuozowskich, niż do konsekwentnego utrzymania nastroju i do rozrzewnienia słuchacza.

Tak więc mistrzowskie wykonanie koncertu Paganiniego (D-dur) z owym imponującym pokonaniem olbrzymich tam nagromadzonych trudności wyżej stawiam, niż interpretację koncertu Czajkowskiego (op. 35), w którym błado wypadły pierwsze „Allegro“ i końcowe „Finale“, a zachwycająco odegraną była tylko środkowa „Canzonetta“. Przepięknie wypadł — tworząc kulminacyjny moment sukcesu Kociana — ostatni numer programu, złożony z krótszych utworów, między którymi królowała zręczność ułożona i dość oryginalna humoreska. (Kompozycja koncertanta). Wywdzięczając się za gorące oklaski i serdeczne przyjęcie, grał artysta kilkakrotnie po nad program. Towarzysz koncertanta pianista p. C. Licar, zarazem dyskretny i doskonały akompaniator, wykazał jako wykonawca mało znanej transkrypcji Liszta na temat Bacha „Weinen und Klagen“ technikę dość dużą i wiele zrozumienia muzykalnego. Nadzwyczajnie zajmujący, zabarwiony nieco poetycznym mistycyzmem Liszta utwór bachowski o posępnym nastroju, znalazł w tym wielce uzdolnionym młodym pianisście sumiennego i inteligentnego interpretę.

W środę 5 grudnia odbył się koncert, który — jak przypuszczam — utrudni na jakiś czas wszelkie sukcesy pianistów. Mam na myśli występ Wilhelma Backhauza, którego fenomenalna, niesłychanie porywająca gra wywarła wrażenie potężne i nieztaarte, entuzjazm wprost niebываły. Artyzm wykonawczy tego genialnego wirtuoza wyklucza wszelkie, choćby najpochlebniejsze porównania i zajmuje w sztuce miejsce zupełnie odrębne. Gdybym nawet usiłował zestawzić w niniejszym sprawozdaniu wszelkie możliwe u pianistów zalety, nie zdołałbym określić słowami znaczenia i wartości tej indywidualności artystycznej. W niej mieszczą się: kwintesekcja muzykalności, polot, uczucie i wdzięk poetyczny w odtwarzaniu myśli kompozytorskiej, a zarazem — gdy chodzi o doskonałość środków technicznych — pewność i olśniewająca brawura, rzetelność i miękkość tonu oraz tytaniczna siła i wytrzymałość. W tych superlatywach niema ani atomu przesady, a osłabić je może jedynie słuszna uwaga, iż często napotykana u wirtuozów tendencja do zbyt szybkiego tempa w „allegro“ i „prestach“ stanowi również u słynnego Backhauza „minus“ przy ocenie tej bajecznie fascynującej gry. Imponującym jest sposób prowadzenia polifonii, mistrzowskiej i nad wyraz przejrzystej, znacznie podtrzymanej samodzielnością lewej ręki, jakkolwiek jej dynamiczna przewaga chwilami razdzi może słuchacza, tam gdzie jej zadaniem jest zwykły akompaniament. Gdy na świecie — a nawet w sztuce — niema absolutnej, niezmiernie zamoczonej doskonałości, wyż wymienione małe braki nie mogą wpłynąć ujemnie na całość gry porywającej, że tak powiem, niezmierzanie pięknej.

Gdybym miał rozstrzygnąć, który z utworów wypadł najlepiej, musiałbym skopiować cały program koncertu Backhauza. Najbardziej zajmującym było nierawodnie wykonanie drugiej części z koncertu E-moll Chopina, przez wzgląd na wspaniałe polifoniczne złączenie wszystkich głosów, między którymi partya orkiestralna również okazała się wyjątkowo efektywna. Dopiero zamknięcie fortepianu i zgaszenie światła zniwelowało naszych entuzjastów do opuszczenia sali koncertowej.

Fr. Neuhauser.

Koncert Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Po wieloletniej gościnie i odniesionych tryumfach na scenach zagranicznych, zwłaszcza włoskich, wystąpi dnia 14 b. m. z jedynym koncertem we Lwowie znakomita śpiewaczka polska Helena Zboińska-Ruszkowska. Atrakcyjną artystyczną, jaką jest wszędzie występ niepospolitej śpiewaczki naszej, podnosi interesujący program. Obejmuje on przedewszystkiem rzadko śpiewane arye u. p. z opery R. Statkowskiego „Filenia“, Verdiego „Ernani“ i Webera „Oberon“, dalej szereg pieśni Jachimieckiego, Hermana, Marcewskiego, Chopina, Liszta i Benedicta. Akompaniuje znany muzyk prof. dr. Zdzisław Jachimiecki z Krakowa. Udział w koncercie przyjęła pianistka Marya Tyrowiczówna, uczennica prof. Kurza i Petriego.

Zapowiedź koncertu obudziła w najszerzych sferach wielkie zainteresowanie. Dochód z wieczoru przeznaczają Biuro koncertowa Turka

na ociemniałych w wojnie żołnierzy galicyjskich pułków.

Bilety do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha ul. Akademicka 6.

Koncert Mokrzyckiej, primadonny opery warszawskiej, który odbędzie się jutro, w piątek w sali Tow. muzycznego, Chorażczyzna 7, wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Na powodzenie koncertu składa się wiele rzeczy: serdeczna pamięć Lwowa o pani Mokrzyckiej, która stawiała tu pierwsze kroki, zanim ją poznał szeroki świat, następnie ogromnie zajmujący program, w którym warszawska primadonna będzie mogła wykazać całe bogactwo prześlicznego swojego głosu, w końcu zawsze tak sympatycznie witana gra p. Heleny Ottawowej, która również bierze udział w koncercie. Z pewnością też na koncercie polskiej artystki, którą tak wysoko oceniła zagranica, zapełni się sala do ostatecznego miejsca.

Świetne wydawnictwo. Ukazały się na półkach księgarskich pierwsze trzy tomy zapowiedzianego oddawna wydawnictwa, które pod ogólnym tytułem: „Die polnische Bibliothek“ ma ogłosić cały szereg dzieł polskich w przekładzie niemieckim. Obecnie mamy przed sobą trzy tomy, wydane u Jerzego Müllera w Monachium, a mianowicie:

Henryka Sienkiewicza: „Die Legionen“ Historischer Roman, w przekładzie dr. A. Guttry'ego, z portretem autora i wyborną przedmową tłumacza.

Władysława Łozińskiego: „Polnisches Leben in vergangenen Zeiten“, w przekładzie dr. A. Guttry'ego, z 67 ilustracjami tekstu. Wreszcie

„Die Memoiren des letzten Königs von Polen“ Stanisław August Poniatowski, tom 1 z 32 ilustracjami w przekładzie dr. A. Guttry'ego, który zarazem dzieło to opatrzył wyczerpującą przedmową.

„Die Polnische Bibliothek“ założona i wydawana przez dr. Guttry'ego i W. Kościelskiego, która w dalszym ciągu obejmie cały szereg utworów polskich pisarzy od Jana Kochanowskiego począwszy, odznaczającą się staranną, a nawet wytworną formą i niezmiernie dokładnym przekładem, znajdzie niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie za granicą, przyczyniając się skutecznie do rozgłosu imienia polskiego i świadcząc o kulturze naszego narodu. — Godne najgorętszego uznania przedsięwzięcie to zasługuje z naszej strony na gorliwe poparcie.

(s. s.) **Ruchliwa firma księgarska J. Czerneckiego,** która do tej pory ograniczała swoją działalność do częstego ogłaszania beletrystycznych utworów autorów żyjących, wydała w tych dniach najznakomitsze poema polskiej poezji romantycznej bo — „Pana Tadeusza“. Szkoda jednak, że nie odłożyła doniosłego przedsięwzięcia na czas późniejszy — powojenny — aby mieć możność przybrania arcydzieła w świetną, należną mu szatę pięknego papieru i wykwińskiego druku. Obecnie, powyższe zalety zastępuje tylko — taniociś.

Artur Oppmann. (Or-Ot.) „Pieśni o sławie“ Nowe poezye. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(s. s.) W pięknie wydanej książce, wykwińtynie drukowanej na ładnym papierze, przyozdobionej na okładce udatną winiętą, a przy tytule doskonałym portretem, ukazał się szereg nowych poezji Or-Ota, przypominających kunsztownością wiersza i ciepłem uczucia dawne liryki poety. Dostojeństwem jednak tematów, przeważnie historycznych lub patriotycznych, z jakich świeży zbiór się składa — tematów, nie krępowanych obecnie srogimi niegdyś wyrokami rosyjskiej cenzury — sprawia, że ten ich wydaję się wspanialszym i podnioslejszym, chociaż równie jak dawniej dla najszerzych kół polskich czytelników miłym i zrozumiałym.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7 wiecz. Jubileuszowe przedstawienie Fredrowskie. „Intryga na przedce“, komedia w 1 akcie. „Maż i żona“, komedia w 3 aktach Fredry. — W sobotę o godz. 3 po południu „Krakowiaci i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Delibes'a. Występ Ady Sari-Szayerówny Fr. Bedlewicza i Ad. Okońskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Serafina“, komedia w 5 aktach Sardou, z Siemaszkową w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dr. Jan Kanty Steczkowski Ministrem skarbu Królestwa Polskiego.

Kraków, 6 grudnia. Do *Czasu* donoszą z Wiednia, że na ministra skarbu Królestwa Polskiego definitywnie już powołano dyrektora Banku krajowego Steczkowskiego. Dziennik ten dowiaduje się, że pierwotnie premier Kucharzewski ofiarował ten portfel prof. Michalskiemu, który, jak wiadomo, organizuje w Królestwie skarbowość. Dyr. Michalski odmówił jednak przyjęcia tego portfelu, podając jako powód, że wobec ważnych prac, rozpoczętych w kraju, nie może przyjąć tego stanowiska i opuścić swego stanowiska w Galicyi.

Z Krakowa.

Kraków, 6 grudnia. Wczoraj w godzinach południowych tłum kobiet oczekujących w Rynku głównym przed sklepem Jawornickiego na cukier, dowiedziawszy się, że cukru tego chwilowo zabrakło, ruszył w manifestacyjnym pochodzie do Sukiennic, gdzie zniszczono 2 kramy żydowskie. Potem część kobiet wraz z dziećmi udała się przed biura Namiestnictwa i przedstawiła swoje żale na aprowizację, a inna część udała się pod Magistrat, gdzie przez dłuższy czas manifestowała.

Pożar ksiąźnicy narodowej w Gotha.

Gotha, 6 grudnia. Niemiecka księźnica narodowa, która była największym zbiorem dzieł o kulturze niemieckiej, własność Stowarzyszenia Niemieckiego, padła pastwą płomieni. Szkoda po większej części jest nieopowietowana.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRUCHOWIECKI

DO
P. T. Czytelników i Prenumeratorów!

Podrożenie wszystkich artykułów niezbędnych w produkcji dziennika, niestosunkowo znaczne, bo niemal czterokrotne podrożenie ceny papieru, farby drukarskiej, ołowiu, wreszcie innych utensyliów, niezbędnych w drukarstwie, zniwelowała wszystkie pisma lwowskie do nieznacznego podniesienia ceny tak w sprzedaży cząstkowej, jakoteż w prenumeracie.

Pisma krakowskie już dawniej, pisma wiedeńskie zaś w tych dniach podwyższyły zaowu cenę w prenumeracie i cząstkowej sprzedaży. Pisma lwowskie natomiast dopiero obecnie, zmuszone wzrastającą ciągle drożyzną — wstąpiły w ślady pism pozalwowskich.

Od dnia 1 stycznia począwszy cena za pojedynczy egzemplarz naszego pisma wynosić będzie we Lwowie 12 hal., na prowincyi 14 hal.

Prenumerata od 1-go stycznia 1918 począwszy wynosić będzie:

zamiejscowa:	miejscowa:
rocznie . . . K. 40—	rocznie . . . K. 36—
półrocznie . . K. 20—	półrocznie . . K. 18—
ćwierćrocznie K. 10—	ćwierćrocznie K. 9—
miesięcznie . . K. 3-60	miesięcznie . . K. 3—

Pojedynczy egzemplarz we Lwowie 12 h.; na prowincyi 14 h.

Za dostawę do domu 1 kor. miesięcznie.

Subskrybujcie

VII. Pożyczkę wojenną.

Licytacje.

E. XVI. 7013/13 (3). Na wniosek Gal. Kasy oszczędności we Lwowie strony egzekwującej celem ściągnięcia: a) 7 pre. od dnia 5 stycznia 1913 bieżących odsetek od sumy pożyczkowej 5968 kor. 34 hal., b) 7 pre. od dnia 2 czerwca 1913 bieżących odsetek od sumy pożyczkowej 2652 kor. 50 hal., c) 7 pre. od dnia 5 kwietnia 1913 bieżących odsetek od sumy pożyczkowej 12286 kor. 74 hal., d) 7 pre. od dnia 10 stycznia 1913 bieżących odsetek od sumy pożyczkowej 3403 kor. 81 hal., e) 7 pre. od dnia 15 grudnia 1913 bieżących odsetek od sumy pożyczkowej 21000 kor., tudzież kosztów tego podania w kwocie 48 kor. 45 hal. obecnie przynależnych podejmuje się egzekucję dozwoloną uchwałą z 25 listopada 1913 E. XVI. 7013/13 z tem od będzie się dnia 4 stycznia 1918 o godz. 10 przed południem w Oddziale XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnej następującej realności: ks. gr. gm. m. Lwowa lwh. 310 śródmieście, cała realność pod l. kons. 335 śródmieście przy ul. Skarbkowskiej l. orj. 17 we Lwowie położona wartość szacunkowa realności 76500 kor. przynależności 346 kor., 76846 kor. najniższa oferta 38423 kor.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, 6 listopada 1917. (5630 2-3)

E. IV. 420/17 (4). Na żądanie Joachims Mandla, odbędzie się dnia 8 stycznia 1918, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65, licytacja realności lwh. 312 ks. gr. gm. Nowy Sącz. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2629 kor. 37 hal. Najniższa cena wynosi 1314 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający ochotę kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 20 listopada 1917. (5654)

Prez. 3603 (16 Z./17). Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszych więźni na rok 1918 składających się z porcji herbaty rano zaś wieczór herbaty lub zupy kartoflanej dla każdego więźnia; na obiad z porcji zupy i gęstej stawy w dniach powszednich a co niedzielę i święta rzymsko katolickie oprócz tego na obiad porcję mięsa ważącego 7 deka bez kości, rozpisuje rozprawę ofertową na dzień 14 grudnia 1917 o godzinie 11 przed południem, która się odbędzie w kancelaryi prezydyjalnej tut. c. k. sądu obwodowego. Oferenci zechcą przysłać oferty wedle porcji dziennego całonocnego żywienia dla każdego więźnia w zamkniętych kopertach przed powyższym terminem lub mogą osobiście stanąć do rozprawy i ustnie ofertę złożyć. Wraz z ofertą złożyć należy kaucję w kwocie 500 kor. w papierach wartościowych lub w książeczkach Kasy oszczędności. Wszystkie oferty zostaną przedłożone Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego, które przybicie udzieli. Bliższe warunki i regulamin można przejrzeć w tusąd. kancelaryi prezydyjalnej.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 30 listopada 1917. (5653)

Wyroki prasowe.

Nr. 277. (5645)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 93 der periodischen Druckschrift: „Mundschau“ vom 21 November 1917, 6 Jahrgang, und zwar durch die auf Seite 6 in der Notiz „Die Preispolitik der Heeresverwaltung“ enthaltene Stelle von „Das wiederholte Vor-Augen-Halten“ bis „zu verschleudern!“ das Vergehen nach § 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 für 1863, begründet und es wird nach § 493 St.-G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft befugte Beschlagnahme nach § 489 St.-G. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktiven Exemplare erkannt.

Wien, am 27 November 1917.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 27 November 1917, Pr. XXXV. 69/17, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der

Inhalt der Nr. 145 der periodischen Druckschrift: „Allerdeutsches Tagblatt“ vom 23 November 1917, und zwar durch den Artikel mit der Überschrift „Bieb Österreich magst ruhig sein“ auf Seite 3, Spalte 1, in der Stelle von „diese sogenannte Völkergerechtigkeit“ bis „bedäufliche Würde“ das Verbrechen nach § 65a St.-G. begründet und es wird nach § 493 St.-G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft befugte Beschlagnahme nach § 489 St.-G. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktiven Exemplare erkannt.

Wien, am 27 November 1917.

Das k. k. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 28 November 1917, Pr. I. 38 17, die Weiterverbreitung der Nummer 326 der Zeitschrift: „Narodni Listy I. vydani“ vom 27 November 1917 wegen der Stelle von „které opetne a zase“ bis „spasitele“ des Artikels: „Madari pro nový kurs v Rakousko-Uhersku“ nach § 65a St.-G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 134/17 (4). Przeciw Chmielowi Jungewirthowi kupcowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cyw. w Krakowie przez Franciszka Kocha pozew o 44.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 3 grudnia 1917 godzina 9 rano biuro Nr. 58 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Maksymiliana Nadla w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Kraków, dnia 18 listopada 1917. (5651)

Cg. IX a 164/17 (3). P. Stanisławowi Torbe w Krakowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym w Krakowie w sprawie Abrahama Jakóba Feldmana o 2181 kor. 56 hal. zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 9 listopada 1917 l. cz. Cz. IX a 164/17 (3). Ponieważ niewiadomo gdzie Stanisław Torbe przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. Przeworskiego w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Torbego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 9 listopada 1917. (5650)

Stanisław Hanuszcak wierniczy z Kosmacza lat 35 liczący, rodem z Załoziec skazany został na karę śmierci za zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii, drogą dziedziczenia jeszcze nieprzyznanego spadku s. p. Stanisława Hanuszcaka.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 27 grudnia 1916. (5643)

Ns. 4244/17 (1). Gegen den Venzel Tichy, Fähnrich des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 90 geb. 1886 in König. W.-inberge Bez. Prag wohnhaft und dort heimatsberechtigter Techniker, röm. kath. ist beim k. u. k. Gerichte des 11 Inf. Div. Kommandos ad K. 391/17 das Strafverfahren wegen Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig geworden, da nach den Zeugnisaussagen derselbe dringend verdächtig ist, das er am 26 December 1914 aus der Position zum Feinde übergegangen ist.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § Kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl. bohufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrechische Handlung verursachten Schadens die Beschlagnahme und Sicherung seines in Oesterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Osiar Wasser von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 8 November 1917. (5610)

Spadki.

A. 64/14 (15). Wezwanie nieznanego dziedzicow. Józef Reimann zmarł dnia 25 1914, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ustrzyki, 15 lipca 1917. (5629 1-3)

A. 17/15 (13). Wezwanie dziedzicow, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Cybulski zmarł dnia 17 stycznia 1915 w Ustrzykach dolnych z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Jana Cybulskiego brata powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedzicow, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Sternera, adw. w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 1 listopada 1917. (5628 1-3)

A. V. 1032/ P. V. 376/16 (48). Na wniosek Goldy Josefsberg jako zarządczyni majątku bhp. Wolfa Josefsberga, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej w niej policy asekuracyjnej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej policy, aby zgłosili swe prawa w ciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu tę policę jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna wystawiona przez Towarzystwo asekuracyjne „k. k. priv. Oesterreich. Versicherungs-gesellschaft Donau“ z daty Wiedeń 24 lutego 1913 Nr. 95.636, którą ubezpieczył się bhp. Wolf Josefsberg na kwotę 10.000 kor. płatne dnia 24 lutego 1931 do rąk Wolfa Josefsberga, względnie na wypadek jego wcześniejszej śmierci do rąk jego ustawowych spadkobierców natychmiast.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 7 sierpnia 1917. (4928 1-3)

Amortyzacje.

Nc. VII. 211/17 (2). Na wniosek p. Jonasa Sprechera we Lwowie ul. Kaźmierzowska 47 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego kwitu, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego kwitu, aby zgłosili swoje prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu ten kwit jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Kwit z daty Brody dnia 24 grudnia 1915 wystawiony przez k. u. k. Feldbahnfassungstelle in Brody stwierdzający odbiór 330 sztuk dobrych workow (Gute Säcke) i 86 sztuk starych dobrych workow (alte gute Säcke) na podstawie listu sprzedażnego Nr. 28643 z dnia 14 grudnia 1915.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, 1 października 1917. (5605)

T. II. 15/17 (1). Na wniosek p. dr. Jerzego Wiśniewskiego c. k. sędziego powiat. w Nowym Sączu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznaję sąd weksel za umorzony. Weksel jest na kwotę 9000 kor. opiewający, cyframi wypisany in blanco, podpisany przez P. Edwarda Chmielarczyka i Helę z Janotów Chmielarczykową jako przyjemców i dr. Władysława Chmielarczyka jako wystawcę i remiten a Reszty wymogów wekslowych nie było umieszczonych na wekslu.

C. k. Sąd krajowy, Oddział II.

Lwów, dnia 3 listopada 1917. (5613)

T. 267/17 (2). Na wniosek Mikołaja Kodobiankiego ofic. sąd. w Tarnopolu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia

zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie na policę asekuracyjną Nr 178.870, zredukowaną pod L. R. 40138 a opiewający na imię Mikołaja Kadobiankiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 października 1917. (5640)

Firmy.

Firma. 60/17 Stow. 540. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Julian br. Brunicki, Franciszek Gutterwill, Józef Waltz, 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Julian br. Brunicki ponownie a nadto Stanisław Dzierżbicki dyrektor szkoły rolniczej w Bereźnicy, Kazimierz Polanski komisarz rolniczy przy c. k. Starostwie w Stryju. Data wpisu: 18 listopada 1917.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 16 listopada 1917. (5635)

Firm 63 Stow. II. 900 Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 1 września 1917 przy stowarzyszeniu Spółka oszczędności i pożyczek w Zassowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Wystąpili członkowie przełożenstwa: Piotr Kleszcz, Józef Czerwiec, Mateusz Darlak. Wybrani zostali członkami przełożenstwa: Jan Derlega, Jan Tarczynski i Jan Ciołek, rolnicy, pierwszy z Róży, a dwaj następni z Wieworki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 września 1917. (5644)

Firm. 121/17 Stow. III. 325. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Strzeszyn. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek wystąpił: ks. Franciszek Bolek. Członek dyrekcji wybrany: Jan Hyenar w Strzeszynie. Data wpisu: 19 października 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Jasło, 13 października 1917. (5641)

Kuratele.

P. V. 7/17 (4). Uchwała c. k. sądu powiatowego w Kołomyi L. V. 3/17 (2) pozbawiono całkowicie własnowolności Herminę Korczyńską w Kołomyi a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Dymitra Kozulkiwicza, c. k. oficjale sądowego w Kołomyi.

Kołomyja, 27 października 1917. (5627)

P. 158/17. Obwieszczenie. Iwana Zamiszczaka przynależnego do Nowosiółek pow. Lisko pozbawiono własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Zamiszczaka gospodarza w Nowosiólkach. (5633 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród dnia 25 czerwca 1917.

P. 325/17 (9). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwała c. k. sądu powiatowego w Tarnowie z dnia 10 lipca 1917 L. cz. L. 11/16 pozbawiono całkowicie własnowolność Maryę Balnowską w Tarnowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Andrzeja Balinowskiego w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, 5 października 1917. (5636)

Doniesienia prywatne.

Chłodzarnie i maszyny dla wyrobu sztucznego lodu buduje i dostarcza dla Wojskowości Władz cywilnych oraz przedsiębiorstw pracujących w interesie publicznym firma **ROESEMANN & KÜHNEMANN**, Ekspozytura dla Galicyi Wiedeń I., Graben 29 a (Trattnerhof). (5453 3-3)

OGŁOSZENIE.

Pp. Akcyonaryuszy Towarzystwa Żywiecka Fabryka Papieru (Saybuscher Papierfabrik) mających prawo głosowania, zawiadamia się niniejszem, że dnia 20 grudnia 1917 o godz. 9 przed południem odbędzie się w lokalnościach tegoż w Zabłociu, obok Żywca, XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1916/1917.
2. Sprawozdanie Komisji skontrolującej.
3. Rozdział zysku i dywidendy.
4. Wybór rewizorów i zastępców tychże (art. 35 stat.).
5. Wybór w miejsce ustępujących członków Rady nadzorczej (art. 11 stat.).

Pp. Akcyonaryuszy, którzyby zamierzali uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się więc, aby swe akcyje począwszy od dnia dzisiejszego aż po dzień 13 grudnia b. r. albo w Kasie Towarzystwa w Zabłociu obok Żywca, albo też w Kasie Banku eskontowego w Bielsku-Białej (Bielitz-Bialaer Eskompte- und Wechslerbank) za odbiorem legitymacyi zdeponowali.

Na 10 akcyj przypada 1 głos.
Żywiec, dnia 3 grudnia 1917.

(5647)

RADA NADZORCZA.

Bardzo drobną kwotą można

zabezpieczyć los i przyszłość najbliższej rodziny a zarazem przyczynić się do szybkiego, zwycięskiego zakończenia wojny przez ubezpieczenie na wypadek śmierci i dożycia w VII. pożyczce wojennej

w c. k. austriackim wojskowym Funduszu dla wdów i sierót

we Lwowie, ul. Słowackiego 16, parter.

Ubezpieczyć się może każdy mężczyzna lub kobieta, wojskowy lub cywilny, w wieku od lat 15-tu do 60-ciu na przeciąg 9-ciu do 20-tu lat.

Do wysokości 5000 K. nie potrzeba badania lekarskiego.

Ubezpieczenie wykonuje na podstawie umowy z c. k. Funduszem c. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń austr. „FENIKS“ w Wiedniu.

Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i bezpłatnie

(5655)

Biuro c. k. Funduszu dla wdów i sierót (Oddział ubezpieczeń) we Lwowie, ul. Słowackiego I. 16.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Mittwoch, den 19 Dezember 1917, vormittags 11 Uhr findet im Konzerthaus-saal, Wien, III., Lothringerstrasse 20, eine ausserordentliche Sitzung der Generalversammlung der OESTERREICHISCH-UNGARISCHEN BANK

statt.

An dieser ausserordentlichen Sitzung der Generalversammlung können gemäss Artikel 14 der Bankstatuten *) nur jene Aktionäre teilnehmen, welche auch an der regelmässigen Jahressitzung der Generalversammlung dieses Jahres teilzunehmen berechtigt gewesen waren.

Jene Mitglieder der Generalversammlung, welche ihre Aktien seit 30 November 1916 behoben und nicht schon wiedererlegt haben, werden hiemit eingeladen, dieselben behufs Teilnahme an der ausserordentlichen Sitzung der Generalversammlung zum Nachweise ihres fortdauernden Aktienbesitzes spätestens bis 11 Dezember 1917 bei der Depositenabteilung der Hauptanstalt in Wien oder bei der Hauptanstalt in Budapest oder bei einer Filiale der Bank neuerlich zu hinterlegen.

Die Tagesordnung und die Eintrittskarten werden den Mitgliedern der ausserordentlichen Generalversammlung rechtzeitig zugesendet werden.

Wien, am 3 Dezember 1917.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Popovics, Gouverneur.
Pranger, Generalrat. Schmid, Generalsekretär.

*) Artikel 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank, Alinea 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige teilnehmen.

Alle jene Aktionäre, welche im November vor der regelmässigen Jahressitzung der Generalversammlung durch Hinterlegung oder Vinkulierung den Besitz von zwanzig auf ihren Namen lautenden, vor dem Juli desselben Jahres datierten Aktien nachweisen, sind, soweit ihnen die Bestimmungen des Artikels 15 nicht entgegenstehen, für die Dauer des mit jener Jahressitzung beginnenden Jahres bis zum Zusammenritte der nächstjährigen regelmässigen Jahressitzung Mitglieder der Generalversammlung.

An den ausserordentlichen Sitzungen der Generalversammlung können nur jene Mitglieder teilnehmen, welche auch an der regelmässigen Jahressitzung teilzunehmen berechtigt waren und welche, sofern deren Aktien nicht vinkuliert sind, ihren fortdauernden Aktienbesitz durch neuerliche Hinterlegung derselben acht Tage vor Abhaltung der ausserordentlichen Sitzung nachweisen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Teilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:

- a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben;
- b) wer infolge einer strafgerichtlichen Verurteilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Beratungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen teilnehmen würde, nur Eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Teilnehmer, so ist Derjenige berechtigt in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktiengentümer, sofern diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung teilzunehmen. (Nachdruck wird nicht honoriert).

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

We środę dnia 19 grudnia 1917 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w wiekłej sali koncertowej w Wiedniu, III., Lothringerstrasse 20 nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą na mocy art. 14 statutów bankowych *) tylko ci akcyonaryusze brać udział, którzyby do udziału w tego-rocznem regularnem posiedzeniu walnego zgromadzenia byli uprawnieni.

Tych członków walnego zgromadzenia, którzy swoje akcyje po dniu 30 listopada 1916 odebrali i ponownie nie złożyli, zaprasza się niniejszem, ażeby dla udowodnienia trwałego posiadania akcyj celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, je najpóźniej do 11 grudnia 1917 w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu, lub w głównym zakładzie w Budapeszcie, albo w jednej z filii Banku ponownie złożyć zechcieli.

Porządek dzienny i karty wstępu nadesłane się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.

Wiedeń, dnia 3 grudnia 1917.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics, gubernator.
Pranger, generalny radca. Schmid, gener. sekretarz.

*) Artykuł 14 statutów Banku austriacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.

Wszyscy ci akcyonaryusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniem walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyj, są o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15 członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zbrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.

W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli, i jeżeli ich akcyje nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony;

- a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
- b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcyje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten jest w prawie przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

(5648)

Podpisujcie

VII. austriacką pożyczkę wojenną.

Victoria zu Berlin.

Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.

Generalrepräsentanz für Österreich: Wien, I., Kärntnerstrasse 1.

Lebens-Versicherung sowie Elementar- und Unfall-Versicherung.

B i l a n z.

Aktiva.	Alle Branchen betreffend		Passiva.	Alle Branchen betreffend		Lebensversicherungs-Abteilung		Elementar- u. Unfall-Versicherungs-Abteilung	
	K	h		K	h	K	h	K	h
1. Forderungen an die Aktionäre für nicht eingezahltes Aktien-Kapital	—	—	1. Emittiertes Aktien-Kapital	7,053.763	20	—	—	—	—
2. Kassastand	538.555	84	2. Gewinn-, Kapitals-Reserven:	—	—	—	—	—	—
3. Disponible Guthaben bei Kredit-Instituten und Sparkassen	11,328.996	52	a) Kapitals-Reserve	705.376	32	—	—	—	—
4. Realitäten:	—	—	b) Spezialreserve (Gewinnreserve)	705.376	32	—	—	—	—
Bruttowert	K 17,025.730	—	c) Nicht erhobene Aktionärdividende aus früheren Jahren	—	—	—	—	—	—
hievon ab: darauf lastende Hypothekenschulden	—	—	3. Kursdifferenzenfonds (Effekten-Kursreserve)	—	—	37.032	26	—	—
5. Wertpapiere zum Kurswerte am Schlusse des Rechnungsj.	K 111,612.985	27	4. Prämienreserve (abzüglich des Anteils der Rückversicherer)	—	—	1,016,092.022	04	71,609.776	03
hievon: laufende Zinsen	—	—	5. Prämien-Überträge (abzüglich des Anteils der Rückversicherer)	—	—	1,010.077	47	5,613.959	06
6. Darlehen an den österreichischen Staat und die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder	35,333.958	02	6. Reserve für schwebende Schadenzahlungen (abzüglich des Anteils der Rückversicherer)	—	—	14,122.419	60	3,425.707	38
7. Wechsel im Portefeuille	—	—	7. Dividendenfonds der Versicherten	—	—	198,094.527	18	2,140.713	15
8. Hypothekendarlehen	1,062,889.654	64	8. Fonds der Überlebens-Assoziationen mit garantiertem Minimal-Ergebnisse	—	—	—	—	—	—
9. Darlehen auf Wertpapiere	—	—	9. Fonds der wechselseitigen nicht garantierten Überlebens-Assoziationen	—	—	—	—	—	—
10. Darlehen auf eigene Polizzen	114,454.837	73	10. Pensionsfonds der Bediensteten usw.	9,243.553	06	—	—	—	—
11. Darlehen an Genossenschaften	—	—	11. Verwaltungsgebühren-Reserve für Überlebens-Assoziationen	—	—	—	—	—	—
12. Kautionsdarlehen an Versicherte	—	—	12. Passiv-Saldi der Rechnungen mit den Rückversicherern	1,023.342	39	—	—	—	—
13. Fonds der Überlebens-Assoziationen mit garantierten Minimal-Ergebnisse	—	—	13. Diverse Kreditoren: a) Beamten-Spargelder	407.634	69	—	—	—	—
14. Fonds der nicht garantierten Überlebens-Assoziationen	—	—	b) Fonds für Hinterbliebene der verstorbenen Beamten der Victoria	459.742	87	—	—	—	—
15. Pensionsfonds (in den anderen Aktiven enthalten)	—	—	c) Barkautionen	102.690	69	—	—	—	—
16. Rückständige Zinsen	17,547.452	09	d) Guthaben verschiedener Banken	5,600.382	89	—	—	—	—
17. Aktiv-Saldi der Rechnungen mit den Rückversicherern	1,080.670	76	e) Guthaben der Steuerbehörde	42.809	61	—	—	—	—
18. Ausstände bei Agenturen und Filialen	33,799.026	29	14. Sonstige Passiva: a) Darlehenszinsen-Übertr.	2,684.120	94	1,592.939	59	—	—
19. Diverse Debitoren	—	—	b) Kriegsversicherungs-Reservefonds	—	—	121.852	63	—	—
20. Vortrag der zu amortisierenden:	—	—	c) Hilfsfonds und Extrareserve für die Versicherten der Volksversicherungs-Abteil.	—	—	—	—	176.344	08
a) Organisationskosten	K. —	—	d) Risiko-Reserve für die Transports-Versicherungs-Abteilung	—	—	—	—	1,614.253	50
b) Abschlussprovisionen	—	—	e) Risiko-Reserve	—	—	—	—	—	—
21. Wert des Inventars nach erfolgter Abschreibung	—	—	f) Prämienhinterlegung, d. Lebensversicherten	—	—	1,363.879	24	—	—
22. Sonstige Aktiva	2,419.503	67	g) Guthaben von Versicherten aus regulierten Versicherungen	—	—	—	—	—	—
23. Unbedeckter Abgang	—	—	h) Nicht abgehobene Aktionärdividenden	2.633	41	—	—	—	—
			i) Kriegsschadenreserve	—	—	18,692.472	48	2,551.111	02
			15. Überschuss aus der Jahresgebarung	—	—	33,843.064	43	2,387.793	30
						28,041.426	39	—	—
			Summa der (Lebens-)Abteilung	1,289,970.286	92	1,289,970.286	92	90,019.657	52
			Passiva: (Unfall- und Elementar-)Abteilung	90,019.657	52	—	—	—	—
						1,408,031.370	83	—	—
Summa der Aktiva	1,408,031.370	83	Gesamtsumme	1,408,031.370	83	—	—	—	—

Spezial-Bilanz für das österreichische Geschäft der Victoria.

Aktiva.	Lebens-Versicherung		Unfall-Versicherung		Passiva.	Lebens-Versicherung		Unfall-Versicherung	
	K	h	K	h		K	h	K	h
1. Darlehen an den österreichischen Staat und die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder	35,333.958	02	—	—	1. Anteil am emittierten Aktienkapital	1,050.000	—	—	—
2. Wertpapiere zum Kurswerte am Schlusse des Rechnungsjahres	22,468.381	31	—	—	2. Kurs-Differenzen-Fonds (Effekten-Kurs-Reserve)	37.032	26	—	—
3. Hypothekendarlehen auf österreichische Realitäten	27,631.496	03	1,345.503	97	3. Prämien-Reserve (abzügl. des Ant. der Rückversicherer):	—	—	—	—
4. Darlehen auf eigene Polizzen	8,378.560	35	—	—	a) Todesfall- und gemischte Versicherungen der Lebensversicherungs-Abteilung	K 71,775.405	—	—	—
5. Rückständige Zinsen	181.040	—	—	—	b) Erlebensfall-Versicherungen	189.126	—	—	—
6. Diverse Debitoren	—	—	—	—	c) Renten-Versicherungen	351.608	—	—	—
7. Vortrag der zu amortisierenden:	—	—	—	—	d) Volks-Versicherungen	9,474.139	89	1,140.216	—
a) Organisationskosten) vollständig gedeckt	—	—	—	—	4. Prämien-Überträge: a) Todesfall- und gemischte Versicherungen der Lebensversicherungs-Abteilung	K 49,285	17	—	—
b) Abschluss-Provisionen)	—	—	—	—	b) Erlebensfall-Versicherungen	—	—	—	—
8. Wert des Inventars nach erfolgter Abschreibung	—	—	—	—	c) Renten-Versicherungen	—	—	—	—
9. Sonstige Aktiva	—	—	—	—	d) Volks-Versicherungen	13,253	49	62.538	66
10. Abgang aus der Jahresgebarung	—	—	—	—	5. Reserve für schwebende Schadenzahlungen (abzüglich des Anteils der Rückversicherer)	—	—	1,661.422	96
11. Guthaben an sonstigen österreichischen Werten des Gesamtgeschäftes	2,720.487	42	—	—	6. Dividendenfonds der Versicherten: Reserve für statut- und bedingungsgemäss zurückzuerstattende Prämienteile Ende 1915	—	—	—	—
Summa der Aktiva	96,713.923	13	1,345.503	97	a) der Todesfall- und gemischten Versicherungen mit Gewinnanteil der Lebensversicherungs-Abteilung	K 4,659.804	17	—	—
Der Prämien-Reserve der in Österreich wohnenden Versicherten der Victoria stehen folgende Werten gegenüber:	—	—	—	—	b) der Abteil.-dgr Versicherungen auf den Erlebensfall mit Gewinnanteil	3,814	67	—	—
1. Als Kautions bei der österr. Regierung hinterlegt: Darlehen an den österreichischen Staat und die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder	K 35,333.958	02	—	—	c) der Volks-Versicherungen	1,976.330	66	6,639.949	50
K 14,000.000 — Österreichische Kriegsanleihe	13,382.399	54	—	—	7. Diverse Kreditoren	—	—	—	—
inländische Hypothekendokumente im Werte von	19,894.000	—	—	—	8. Sonstige Passiva, und zwar:	—	—	—	—
2. Als Kautions bei der österr. Regierung vorgesehen: K 9,500.000 — Österreichische 5 1/2 proz. Kriegsanleihe	9,085.981	77	—	—	a) Kriegsversicherungs-Reservefonds	432.106	73	—	—
inländische Hypothekendokumente im Werte von	9,083.000	—	—	—	b) Kriegsgewinnsteuer-Rücklage für 1914 und 1915	305.532	—	—	—
3. Darlehen auf eigene Polizzen in Österreich wohnender Versicherter	8,378.560	35	—	—	c) Kriegsschadenreserve	2,916.395	—	45.000	—
Summa	96,157.899	68	—	—	d) Zinsenübertrag	209.464	01	—	—
					e) Prämienhinterlegungen der Lebensversicherten	740.796	—	—	—
					9. Überschuss aus der Jahresgebarung	868.407	12	9.218	45
					Summa der Passiva	96,713.923	13	1,345.503	97

Es werden für das Rechnungsjahr 1916 an Dividenden für die mit Gewinnanteil Versicherten verrechnet: a) 32 Prozent der Jahresprämie der Unfallversicherung; b) 2 1/2 Prozent der vom Versicherungsbeginn an gezahlten Gesamtprämien (nicht nur der einzelnen Jahresprämie) in der Lebensversicherungs-Abteilung für die Todesfallversicherungen, ferner 10 Prozent der Jahresprämie für die nach Tarif LI auf den Erlebensfall Versicherten; c) 20 Prozent der Jahresprämie in der Volksversicherungs-Abteilung.

Generalrepräsentanz für Österreich der Victoria zu Berlin Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.

Wien, I., Kärntnerstrasse 1.

gez. Neumann.